Czwartek „RZECZPOSPOLITA ZAPŁACI..." str. 2

PRZEGLĄD SPORTOWY

12 LUTEGO 1959 R. | Nr 24 (3257) | Rok założenia 1921 | REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA | UL. MOKOTOWSKA 24 Centrala 84241 i 84242 Dział Informacji 89106 | CENA 80 groszy

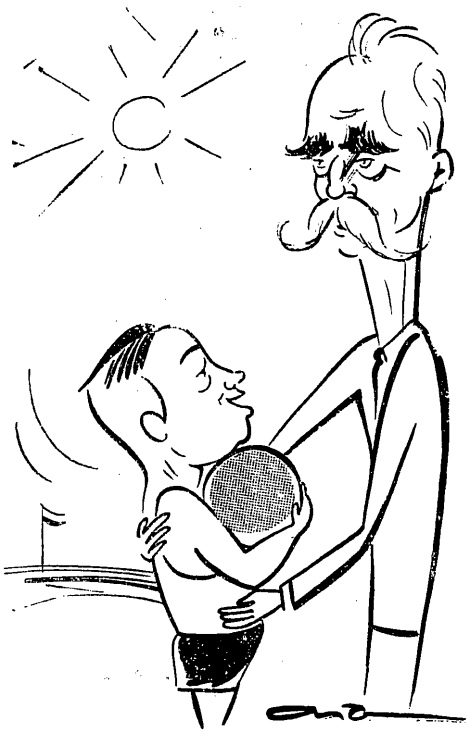

Nareszcie PAN zbliżył się do sportu... Przewodniczący GKKF — Wł. Reczek do prezesa Polskiej Akademii Nauk — prof. T. Kotarbińskiego: — Z Panem będzie mi się dużo lepiej sportowało...

Rys. E. Alaszewski

Skonecki rozstawiony w Paryżu

PARYŻ. Na krytych kortach Stadionu Coubertin w Paryżu odbędą się w najbliższym czasie międzynarodowe tenisowe mistrzostwa Francji w hali. Organizatorzy ogłosili już listę rozstawionych zawodników w grach pojedynczych kobiet i mężczyzn. Wśród 8 rozstawionych mężczyzn na 8 pozycji znalazł się nasz najlepszy tenisista Władysław Skonecki. Listę mężczyzn otwiera Kurt Nielsen (Dania), a kobiet — Angela Mortimer (Anglia). (PAP)

NA 4 STRONIE KONKURS

DZIŚ na stronie 4 znów znajdziecie kupon wielkiego konkursu Polskiego Komitetu Olimpijskiego i „Przeglądu Sportowego" na odgadnięcie wyników hokejowych mistrzostw świata 1959 r. Również na 4 stronie nasz korespondent praski omawia szanse drużyny czechosłowackiej — gospodarza mistrzostw świata.

Kupony można już składać we wszystkich kolekturach Totalizatora Sportowego. Każdy może złożyć dowolną ilość kuponów, opłacając od każdego z nich po 5 zł. na fundusz olimpijski.

Otrzymaliśmy ostatnio kilka listów z prośbą o wyjaśnienie tej części regulaminu, która mówi o rozwiązaniach bezbłędnych i z 2 błędami. Wyjaśniamy więc, że rozwiązania z 2 błędami będą brane pod uwagę tylko w tym wypadku, jeśli ilość kuponów bezbłędnych będzie mniejsza od ilości nagród (15). Wówczas najpierw losować się będzie kupony bezbłędne, a resztę nagród rozlosuje się między odpowiedzią z 2 błędami. W tej sytuacji na każdy kupon bezbłędny (jeśli oczywiście będzie ich mniej, niż 15) przypadłaby nagroda.

Tyle gwoli wyjaśnienia niejasności.

Sensacja na łódzkim lodowisku

LEGIA - GÓRNIK 5:0

Wacław i Olczyk najlepsi

Tytuł mistrza Polski wraca do Warszawy

ŁÓDŹ, 11.2 (tel. wł.). Legia Warszawa — Górnik Katowice 5:0 (1:0, 3:0, 1:0). Bramki zdobyli Gosztyła — 2, Kramarz, Tylszczak i Bromowicz po 1. Sędziowali Maciejko (Kraków), i Kowalski (Toruń). Widzów 7.000.

LEGIA: Kocząb, Olczyk, Chudoba, Bromowicz, Malek, Kramarz, Kurek, Gosztyła, Janiczko, Skotnicki, Jeżak, Rożeń, Tylszczak, Manowski. Trener Palus.

GÓRNIK: Wacław, Reguła, Zawada, Skarżyński, Trójca, Wróbel II, Wróbel III, Małysiak, Ogórczyk, Wilczek, Miłofa, Jończyk, Zawadzki, Herman. Trener Gansiniec.

Mecz o tak wielką stawkę jak mistrzostwo Polski nie rozpoczął się w dobrej atmosferze. Winę ponosi tu dyrekcja hali łódzkiej, która nie przygotowała szatni dla górników, denerwując bardzo zawodników i powodując gwizdy widowni na skutek opóźnienia, z jakim drużyna ta wyszła na lód. Niestety, wobec braku megafonizacji hali nie można było wytłumaczyć publiczności, że chłopcy z Katowic nie ponoszą tutaj winy. Oczywiście, to już nieco źle usposobiło widownię do górników, którzy i tak nie mieli wielkiej klaki na trybunach. Choć oglądały ich grę wysokie władze wojewódzkie, a mianowicie: przewodniczący WRN Ziętek, sekretarz KW Lamuzga i przewodniczący WKKF poseł Stachoń. Natomiast Legia przywiozła 3 autokary najzagorzalszych kibiców.

TEMPO, jakie narzuciły drużyny od pierwszego gwizdka było tak szaleńcze, iż wydawało się, że chłopcy długo takiej gry nie wytrzymają. Jednakże stawka, o którą grali kazała im w czasie niemal całego meczu dać z siebie wszystko i pokazać widowni, że przecież graczom zależy bardzo na zdobyciu tego zaszczytnego tytułu.

Szybka, ale nerwowa gra nie pozwala początkowo żadnej ze stron doprowadzić do skutku swoich chęci. **Dopiero w 7 min. wspaniale grający Olczyk nie łakomi się na zdobycie przez siebie bramki, i wystawia pięknie Gosztyle, który zdobywa pierwszy punkt dla legionistów.** Wiele jeszcze w pierwszej tercji było okazji do zdobycia bramek zarówno po jednej jak i drugiej stronie, ale waga spotkania wywołuje u zawodników nerwowe zagrywki i wielu z nich popisuje się niecelnymi strzałami do pustej bramki. W każdym razie już w pierwszej tercji wyjaśnia się, że w drużynie wojskowych widać jakieś taktyczne kombinacje, niosące zawsze w zanadrzu bramkę, górnicy zaś grają dość chaotycznie i idą raczej na solowe przeboje.

W 5 min. drugiej tercji wspaniałą bramkę strzelił Kramarz, który urwał się wraz z Gosztyłą do przodu i zwodząc obrońców Górnika chęcią podania krążka koledze wykonał następnie ostry strzał pod dość dużym kątem, który pewnie wpadł do siatki Wacława. W 3 min. później w zamieszaniu podbramkowym Tylszczak z podania Manowskiego zdobywa trzeci punkt dla Legii.

Od tej pory nieskładne akcje górników jeszcze bardziej rozklejają się, aczkolwiek do końca meczu grają oni bardzo ambitnie. **Ostatnią bramkę w tej tercji strzela również z zamieszania podbramkowego Gosztyła z podania Jeżaka.**

W trzeciej tercji następuje w 6 min. bardzo przykry wypadek. Oto Ogórczyk rzuca na bandę Kramarza, którego koledzy podnoszą z lodu z pękniętą kością nosową i pokaleczonego. Zawodnik ten zabrany jest oczywiście natychmiast przez karetkę pogotowia. Fakt ten wywołał oczywiście zwolnienie tempa gry, gdyż zawodnicy są pod wrażeniem nieszczęścia kolegi. **Ostatnią bramkę meczu zdobywa w 8 min. Bromowicz z podania Skotnickiego.**

Trzeba przyznać, że w porównaniu do formy jaką wykazywał Górnik, na początku sezonu, drużyna ta dzisiaj nie bardzo przypomina chłopców, którzy rozmieśli legionistów w Katowicach, dlatego też mecz łódzki był właściwie popisem wojskowych, którzy przy równych walorach ambicji i szybkości przewyższali przynajmniej o

pod „SENSACJA"

Młodziutka łyżwiarka węgierska Ewa Csoma trenuje pilnie marząc o przyszłych sukcesach. Dziś nadzieja — może stać się jutro jedną z gwiazd łyżwiarstwa figurowego Europy.

Fot. CAF

Naukowcy obradują w Warszawie

WE wtorek, 10 bm. Audytorium Polskiej Akademii Nauk w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie zapełniło się przedstawicielami świata nauki z kilkunastu krajów Europy i Ameryki, wybitnymi działaczami oświatowymi, którzy przybyli do Polski na I Międzynarodowe Sympozjum WF.

Na otwarciu wielkiej narady naukowej byli obecni członkowie Komitetu Honorowego — **Prezes PAN prof. Tadeusz Kotarbiński, przewodniczący GKKF Włodzimierz Reczek, wiceministrowie oświaty, zdrowia, szkół wyższych, rektor Akademii Medycznej w Warszawie prof. dr Marcin Kacprzak.**

Obrady zagaił prof. dr W. Missiuro, informując zebranych, że na Sympozjum poświęconym zagadnieniom wychowania fizycznego w szkołach, zostanie wygłoszonych 6 referatów na posiedzeniach plenarnych i ok. 40 komunikatów w sekcjach roboczych, a po nich dyskusja.

We wtorek obradom przewodniczył prof. dr A. A. Markosjan — członek - korespondent Akademii Nauk Pedagogicznych ZSRR.

Referaty ogólne wygłosili: prezes Polskiej Akademii Nauk — prof. dr Tadeusz Kotarbiński przewodniczący Komitetu Kultury Fizycznej PAN, prof. Missiuro oraz doc. dr H. Milicerowa.

Serdecznie powitał gości przewodniczący GKKF, **Włodzimierz Reczek,** życząc uczestnikom Sympozjum owocnych obrad, przypomniał on o wkładzie naukowców Polski w ogólnoświatowy dorobek twórczej myśli w dziedzinie wychowania fizycznego.

Przewodniczący GKKF oświadczył, że Sympozjum WF, będące świadectwem osiągnięć naukowców naszego kraju, jest przykładem współpracy międzynarodowej ludzi, którzy jako główny cel w życiu postawili sobie zdrowie i rozwój fizyczny dziecka.

W środę w drugim dniu Sympozjum referaty wygłosili: **prof. dr B. Suchodolski** „O perspektywach rozwoju kultury fizycznej w warunkach nowoczesnej cywilizacji, **prof. Z. Gilewicz** mówił o zagadnieniach metodyki wychowania fizycznego w świetle rozwoju polskiej młodzieży, **a prof. dr Wroczyński** o historycznym rozwoju funkcji wychowania fizycznego w szkole.

Obradom plenarnym przewodniczył prof. dr B. Dill (USA).

Z myślą o w. f.

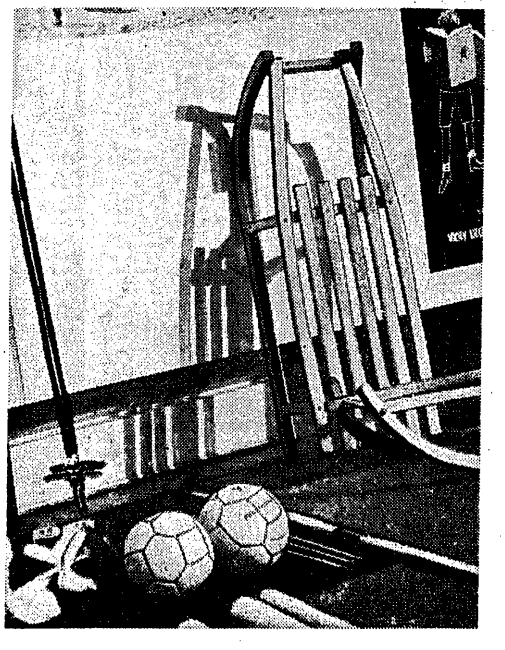

„...wychowania fizycznego, czyli cielesnego od umysłowego, albo moralnego oddzielać nie należy i nie można... Człowiek kształca się i rośnie pomiędzy ludźmi, kształci się nieuchronnie fizycznie i moralnie razem..."

W ten sposób pisał o wychowaniu fizycznym lekarz, biolog, filozof, publicysta, wybitny uczony Oświecenia Jędrzej Śniadecki (1768 — 1839). Cytat ten znalazłem na ciekawej wystawie „Z myślą o wychowaniu fizycznym", zorganizowanej w Pałacu Kultury z okazji I Międzynarodowego Sympozjum W. F.

Jest na co popatrzeć w dwóch dużych salach. I barwne plansze, i eksponaty i ciekawe zestawienie statystyczne przyciągają oko. Trudno przejść obojętnie obok wielu interesujących eksponatów. Nie można też nie zauważyć jednej uderzającej statystyki.

Oto dowiadujemy się ile to godzin na w. f. poświęca się u nas w szkołach. I tak w klasach od I do IV szkół podstawowych na 22 godziny lekcji siedzących jest tylko 2 godziny w. f., w klasach od X do XI na 32 godziny przebywania w ławkach zaledwie 2 godziny w. f., a w szkołach zawodowych na 38 godzin pracy umysłowej — 2 godziny rozrywki na świeżym powietrzu. Ta samokrytyczna statystyka woła o poprawę.

Zdjęć, które tu widzicie nie potrzebujemy szczegółowo opisywać. Na jednym jest współczesny sprzęt sportowy, na drugim — znany tyczkarz Zbigniew Janiszewski ogląda rzeźbę Karnego pt. „Dziewczynka ze skakanką" (wit.)

Fot. „PS" M. Szymkowski

Jańczyk i Szczepański pogodzili się z ŁKS

ŁÓDŹ, 10. 2. (tel. wł.). W tych dniach doszło wreszcie do porozumienia między zarządem ŁKS i dwoma piłkarzami tego klubu Jańczykiem i Szczepańskim, którzy nosili się z zamiarem opuszczenia Łodzi. Obaj ci piłkarze zameldowali się już wraz z Wietteskim na obozie w Kudowie Zdroju, zabrali się do odrabiania zaległości treningowych.

Na przedsezonowym zgrupowaniu jedenastki mistrza Polski nie ma jeszcze tylko Wlazłego, którego wyjazd został opóźniony wskutek choroby. Wlazły przechodzi obecnie intensywną kurację i o ile lekarze pozwolą — to doszlusuje on jeszcze do ekipy w Kudowie. (M. W.)

Derby koszykarzy bez sensacji

Polonia w pięknym stylu

pokonała AZS

i czeka na przyjazd Wisły

KOSZYKARZE mają już środowe derby poza sobą. Nie przyniosły one rewelacji — faworyci rozstrzygnęli spotkania na swoją korzyść, może z wyjątkiem pojedynku Legia W-wa — ŁKS. Wygrały więc Wawelskie Smoki i Czarne Koszule, Śląsk Wrocław i Lech Poznań oraz AZS Toruń.

Zwycięzcy, z wyjątkiem ŁKS a z pokonanych AZS W-wa zademonstrowali znów wysoką formę — choć niektórzy z nich, jak Wisła czy Lech, wyraźnie się oszczędzali.

Z rozegranych w środę spotkań najbardziej frapujący był

Legia — ŁKS	70:76
Polonia — AZS	85:72
Spójnia — AZS	48:64
Wisła — Sparta	73:39
Gwardia — Śląsk	45:83
Lech — Warta	92:55

pojedynek Polonia — AZS W-wa. Koszykarze obu zespołów pokazali grę na wysokim poziomie. Przepełniona sala Polonii rozbrzmiewała nieustannym dopingiem.

Niewiele więc zmieniła się tabela rozgrywek, drobne przesunięcia nastąpiły tylko w środkowej jej części. **Na czele nadal bez zmian. Z tą samą ilością zwycięstw kroczą Polonia Warszawa i Wisła Kraków.**

Obecnie tabela rozgrywek jest następująca:

1. Polonia	14	4	32	1363:1184
2. Wisła	14	4	32	1445:1159
3. Lech	12	6	30	1383:1296
4. AZS T.	11	7	29	1320:1203
5. AZS W.	11	7	29	1326:1220
6. ŁKS	11	7	29	1254:1251
7. Legia	9	9	27	1316:1300
8 Śląsk	8	10	26	1142:1142
9. Sparta	7	11	25	1182:1299
10. Gwardia	6	12	24	1124:1332
11. Warta	3	15	21	1020:1258
12. Spójnia	2	16	20	1125:1426

Nastąpi więc teraz chyba kulminacja rozgrywek. Dla Wawelskich Smoków i Czarnych Koszul. Bywało nie być mistrzem Polski na 1959 rok.

Dwaj wielcy partnerzy spotkają się w niedzielę, 15 lutego w Warszawie w bezpośrednim rewanżowym pojedynku, który poprzedza mecze sobotnie Polonii ze Spartą Nowa Huta i Wisły z AZS W-wa. Wszystkie te trzy spotkania będą niezmiernie ważne dla walczących w niedzielę, AZS W-wa — Sparta N. Huta nie ma takiego ciężaru gatunkowego.

Czarne Koszule czekają na potknięcie się Smoków w walce z AZS. Smoki marzą o zwycięstwie swoich Mścicieli nad Czarnymi Koszulami. Prawdziwa wojna nerwów przed główną batalią.

Która z drużyn wyjdzie z niej zwycięsko, — pasjonuje nie tylko przysięgłych kibiców obu wielkich rywali, ale również i wszystkich bliższych i dalszych miłośników koszykówki. Sala przy ul. Konwiktorskiej będzie trzeszczeć w posadach.

pod „W NIEDZIELĘ POLONIA — WISŁA"

Czołowy kandydat na mistrza Polski w koszykówce, zespół Czarnych Koszul, w momencie wznoszenia „zawadiackiego" okrzyku. Z lewej Komala, Nowak, od prawej Wichowski, Karbownicki, Herbst i Piskun.

Fot. „PS" M. Szymkowski

Losowanie meczu tenisowego Polska — Francja

PARYŻ, 11. 2 (tel. wł.). Tenisiści polscy przybyli w środę przed wieczorem do Paryża. Po losowaniu, które odbyło się w siedzibie Francuskiej Federacji Tenisowej program meczu Polska — Francja przedstawia się następująco:

piątek 13. 2.: **Radzio — Molinari, Skonecki — Viron;**

sobota 14. 2.: **Jędrzejowska — De La Courtier, Radzio, Skonecki — Denlan, Viron;**

niedziela 15. 2.: **Radzio — Viron, Skonecki — Molinari, Jędrzejowska, Radzio — Gattier, Denlan.**

Jak zapowiadają organizatorzy, mają oni zamiar prosić kierownika polskiej drużyny o pozwolenie zamiany w ostatnim dniu turnieju na miejsce jednego z zawodników Alain Ducroq innego zawodnika A. Mawlowicz Jean Noel Grinda, który ostatnio chorował a obecnie powrócił do zdrowia i chce startować.

Raymond Meyer

Luigi Saccaro zwyciężył w Trofeo Spreafico

Przeszło 200 szpadzistów z 8 państw walczyło przez kilka dni w Mediolanie o zdobycie zaszczytnego „Trofeo Mario Spreafico".

Wielki sukces uzyskał junior włoski Luigi Saccaro, którego pamiętamy z młodzieżowych mistrzostw świata w Warszawie (1956), gdzie zdobył wicemistrzowski tytuł ulegając jedynie Jerzemu Wojciechowskiemu. W Mediolanie Saccaro pokonał w finale swego rodaka Delfino 10:6, w półfinale zwyciężył Węgra Gabora 10:7, a w ćwierćfinale wygrał z aktualnym mistrzem świata Anglikiem Hoskynsem, 10:4.

Wieś przoduje w zobowiązaniach

W środę, 11 bm. w gmachu GKKF w Warszawie odbyła się konferencja prasowa poświęcona przebiegowi akcji podejmowania i realizacji zobowiązań dla uczczenia III Zjazdu PZPR.

Z ramienia GKKF z przebiegiem akcji czynu zjazdowego zapoznali uczestników konferencji wiceprzewodniczący GKKF — Jan Zajdel i dyrektor Departamentu Sportu — Antoni Miller.

Na podstawie ostatnich meldunków z terenu, należy stwierdzić, iż w styczniu br. nastąpiło pewne osłabienie kampanii w niektórych województwach. Ogólna jednak liczba zobowiązań wzrosła, a to dzięki odbywającym się w tym miesiącu zebraniom i zjazdom stowarzyszeń sportowych.

Do chwili obecnej, według prowizorycznego zestawienia, na terenie całego kraju podjęto ogółem ok. 1300 różnego rodzaju zobowiązań, wartości ponad 5 mln złotych, z czego zrealizowano ok. 30 proc.

Obserwuje się duże dysproporcje w rozwoju kampanii przedzjazdowej. Bardzo często województwa słabo notowane w sporcie, jak np. Kielce i Lublin, przodują w czynie zjazdowym. Natomiast w województwach znanych z dużych osiągnięć sportowych kampania ta przebiega dość ospale. Do najgorszych pod tym względem należy zaliczyć Poznań, Łódź i Szczecin, gdzie ilość podjętych i zrealizowanych zobowiązań jest minimalna. Podobnie ma się rzecz ze stowarzyszeniami sportowymi.

Prawie we wszystkich województwach wyróżniają się sportowcy wiejscy, podejmując wiele cennych zobowiązań, w przeciwieństwie do innych zrzeszeń, a zwłaszcza ogniska TKKF, które wykazuje na tym odcinku bardzo małą aktywność.

Akcja podejmowania zobowiązań trwa w dalszym ciągu, zataczając coraz szersze kręgi. Część zobowiązań została już wykonana. Są to wprawdzie niewielkie ilości, ale należy się spodziewać, że z każdym dniem dowiadywać się będziemy o wzrastającej liczbie całkowicie zrealizowanych zobowiązań. (Ł)

Meldunki z czynu zjazdowego

OTRZYMALIŚMY dalsze meldunki z przebiegu akcji czynu zjazdowego. A oto najciekawsze z nich:

...w województwie lubelskim podjęto 107 różnego rodzaju zobowiązań wartości ok. 200 tys. zł. Do najciekawszych należy budowa stadionu w Tomaszowie i basenu pływackiego w Łukowie. Większość podejmowanych zobowiązań ma charakter długofalowy i łączy się z zobowiązaniami dla uczczenia 15-lecia PRL.

...LZS przy Technikum Rolnym w Bierutowicach wykonał prace wartości 25 tys. zł przy budowie bieżni lekkoatletycznej.

...KS Legnica buduje nowy obiekt sportowy wartości 500 tys. złotych. W chwili obecnej zakończono już opracowywanie dokumentacji budowanego obiektu.

...PKKF Złotoryja oddał do użytku odremontowaną salę gimnastyczną oraz przekazał szkołom 18 piłek do siatkówki i 8 par łyżew.

...Górnik Thorez zorganizował szkółkę zapaśniczą, założył sekcję tenisa stołowego oraz objął patronat nad SKS Szczawno Zdrój.

...Bydgoski OZPN wpłacił na konto budowy szkół 1000 zł i wystosował apel do klubów piłkarskich o wpłacanie pieniędzy na ten cel.

...Sportowcy białostoccy z 64 podjętych zobowiązań zrealizowali już 11.

...Chełmiec Wałbrzych udostępnił młodzieży swoje obiekty sportowe i umożliwił korzystanie ze sprzętu sportowego.

...KS Śnieżka Karpacz przygotował do użytku tor saneczkowo-bobslejowy.

...Stal Cieplice przygotowała do użytku trasy zjazdowe, wykonując prace wartości 15 tys. zł.

...W Giżycku wybudowano 6 ślizgawek, pomost dla ciężarowców LZS oraz boisko lodowe dla hokeistów.

...W Biskupicach (woj. olsztyńskie) zebrano ok. 7 tys. zł na budowę nowej hali sportowej.

...PKKF w Braniewie przeprowadził dla aktywu ZMS specjalny kurs sportowy, zorganizował kurs sędziów piłki nożnej dla członków Ludowych Zespołów Sportowych, a sportowcy Braniewa przeprzecowali 100 roboczogodzin przy remoncie boiska miejscowej Zatoki.

...Prezydium Łódzkiej Rady Narodowej przeznaczyło 50 tys. zł na budowę ślizgawek dla dzieci i młodzieży szkolnej.

70 tys. uczestników Zawodów Walterowskich

Już ponad 160 tys. osób startowało na terenie całego kraju w Zimowych Zawodach Walterowskich. W Zawodach Walterowskich startują 3-osobowe zespoły (męskie, lub kobiece), które w zależności od kategorii wieku pokonują odcinek trasy od 3 do 12 km, pieszo lub na nartach. W skład zawodów wchodzi: pokonanie terenu skażonego (w maskach), rzut granatem, strzelanie i udzielanie pierwszej pomocy.

Ostatnia niedziela, 8 bm., była pod tym względem, rekordową gdyż na starcie stanęło ponad 70 tys. uczestników. W dalszym ciągu w akcji tej przodują patrole LPZ, wojska, LZS i młodzieży szkolnej. Do chwili obecnej w eliminacjach na szczeblu kół i w dzielnicach uczestniczyło ok. 95 tys. LPZ-ców, 12 tys. żołnierzy, ponad 6 tys. sportowców wiejskich oraz 4 tys. członków ZMS. Wśród województw zdecydowanie przoduje Katowice (23 tys. osób), wyprzedzając o 4 tys. Wrocław i o 5 tys. Poznań. Najsłabiej zawody przebiegają na Lubelszczyźnie, gdzie startowało niecałe 3 tys. uczestników oraz w województwie opolskim.

Do 1 marca przeprowadzane będą eliminacje w kołach i dzielnicach. W następnej dekadzie odbywać się będą finały powiatowe, a do 15 marca finały w województwach. Centralne Zimowe Zawody Walterowskie rozegrane zostaną w dniach 22—25 marca w województwie rzeszowskim na ostatnim szlaku gen. Waltera-Świerczewskiego. Najlepsze polskie patrole zaproszone zostały na podobne zawody, tradycyjnie już rozgrywane w Czechosłowacji. (Ł)

4 razy „tak", 7 razy „nie"!

Stanowisko Zarządu PZPN w sprawie wniosków okręgów

ZARZĄD Polskiego Związku Piłki Nożnej rozpatrywał na swym ostatnim posiedzeniu wnioski okręgów oraz swoich własnych komórek (WGiD oraz Wydziału Szkoleniowego), które będą tematem obrad Walnego Zgromadzenia, wyznaczonego na 14 i 15 bm. w Warszawie. Okręgi nadesłały kilkadziesiąt wniosków, ale ponieważ niektóre z nich dotyczą tero samego problemu, zarząd PZPN połączył pokrywające się tematycznie i postanowił przedstawić je Walnemu Zgromadzeniu jako wspólne kilku wnioskodawców. W ten sposób powstało zaledwie... jedenaście spraw do załatwienia, jak na jedno zebranie, poświęcone ocenie działalności, dotychczasowych władz PZPN oraz wyborowi nowego zarządu, wcale nie mała i nie jest wykluczone, że mniej ważne wnioski mogą nie doczekać się dyskusji i uchwały.

Zarząd PZPN składa oczywiście na porządek obrad wszystkie wnioski, a losy ich pozostawia decyzji Walnego Zgromadzenia. Wobec poruszonych w nich spraw jednakże zajął swoje stanowisko i polecił swym przedstawicielom do odpowiednich komisji — reprezentowanie powziętej przez zarząd uchwały.

WGiD WYSTARCZY

Wszystkie wnioski można podzielić na 2 zasadnicze grupy: organizacyjną i rozgrywkową. W pierwszej na czoło wysuwa się rewelacyjny wniosek Śląska o powołanie samodzielnego wydziału ligi piłkarskiej. Ma on na celu „wydzielenie rozgrywek ekstraklasy (I i II ligi) z dotychczasowej gestii Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN, celem „odciążenia" WGiD od pracy i kłopotów związanych z prowadzeniem rozgrywek ligowych, ponieważ jako zespół bardzo liczny (24 osoby) ma czas na te sprawy oraz na wszystkie inne, wchodzące w zakres jego działalności. Jak dotychczas, wywiązywał się ze swych zadań bez specjalnych zastrzeżeń. A fakt, iż czasem liga przesiąniała wiadzom pozostałe problemy, nie jest bynajmniej wynikiem wadliwego pełnienia roboty, lecz uczuciowych zainteresowań poszczególnych działaczy oraz niepotrzebnego „walkowania" drobnych spraw w obu instancjach związku, tj. w WGiD i w Zarządzie.

Czy trener lub instruktor może być czynnym zawodnikiem? Okręg śląski stoi na stanowisku że nie, i z takim wnioskiem wystąpi na zjeździe działaczy z prośbą o akceptowanie go i rozciągnięcie na całą Polskę. To chyba nie jest słuszne. Czyż mamy aż tak dużo trenerów i instruktorów, aby w zasadzie zabronić im udziału w grze trenowanych przez siebie zespołów? Albo czy obawa o zajmowanie miejsca przeznaczonego dla zawodników przez niektórych młodych instruktorów jest aż tak wielka, że należy generalizować sprawę i psuć robotę w słabszych okręgach, gdzie niejednokrotnie taka sytuacja jest konieczna? Na tym stanowisku stanął zarząd PZPN i postanowił nie popierać wniosku Śląska.

KAPITAN ZWIĄZKOWY — PŁATNYM FUNKCJONARIUSZEM?

Wnioski o wydzielenie ligi w samodzielny wydział oraz o zakaz gry dla instruktorów są jedynymi z grupy wniosków natury organizacyjnej, wobec których zarząd PZPN zajął negatywne stanowisko. Pozostałe popiera w całej rozciągłości lub z drobnymi tylko uzupełnieniami.

A więc: projekt Śląska, aby kapitan związkowy PZPN był płatnym funkcjonariuszem związku i mógł pracować z reprezentacją stale, a nie tylko w chwilach wolnych od swych czynności zawodowych. Popierając ten wniosek, zarząd PZPN ma jednak poważne zastrzeżenia, czy znajdzie się na to stanowisko odpowiedni kandydat (tzn. taki, który wybrany przez Walne Zebranie na 2 lata, będzie mógł porzucić na ten okres swój dotychczasowy zawód, aby powrócić do niego z chwilą, kiedy następny zjazd... nie obdarzy go już swym zaufaniem.

Bo ludzi pracujących zawodowo w sporcie, a więc wolnych od tego rodzaju zastrzeżeń, i znających się na piłkarstwie do tego stopnia, by spełnili warunki na dobrego kapitana związkowego, jest doprawdy bardzo mało. Kto wie, czy nie trzeba ich szukać z przysłowiową świecą w ręku?

AMNESTIA I WYMIANA GRACZY

Zarząd PZPN popiera wniosek Warszawy o amnestię z okazji uchwalenia nowego statutu dla zawodników i działaczy. Zgodnie z propozycją wnioskodawców miałyby być darowane kary dyskwalifikacji do lat 3 i obniżone do połowy powyżej 3 lat (z wyjątkiem dyskwalifikacji dożywotnich). Uznanie znalazł również wniosek Zagłębia dotyczący wprowadzenia w regulaminie rozgrywek o mistrzostwo wszystkich klas, a więc i ligi wymiany bramkarza przez cały mecz i 1 zawodnika z pola do 46 minuty gry.

Wnioski kilku okręgów, m. in. Bydgoszczy, Gdańska, Szczecina i Poznania, w sprawie przenoszenia z urzędu młodych, utalentowanych piłkarzy klas niższych do ekstraklasy, zostały uzupełnione szczegółowo opracowanym projektem Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN. Przewiduje on przenoszenie zawodników w wieku poniżej 21 lat, w ramach tego samego okręgu (w wypadkach wyjątkowych i do innego okręgu) — na uzasadniony wniosek Wydziału Szkolenia okręgu, przy czym przeniesienie to uwarunkowane jest zgodą zawodnika i macierzystego okręgu. Klub macierzysty zawodnika ma, w wypadku przeniesienia z urzędu, prawo do ekwiwalentu ustalonego przez okręg, lecz nie ekwiwalentu gotówkowego a w sprzęcie, pomocy instruktorskiej, nakładach inwestycyjnych itp. Projekt WGiD przewiduje poza tym, że w ciągu roku można przenieść tylko 1 zawodnika z jednego klubu i do jednego klubu ekstraklasy.

ZMNIEJSZYĆ CZY ZWIĘKSZYĆ LIGĘ?

Z wniosków dotyczących rozgrywek na pierwszy plan wysuwa się: powiększenie I ligi do 16 drużyn i II ligi do 32 drużyn. Jego autorem jest, jak wiadomo, Śląsk, a popierać go będą Opole, Zagłębie, Bydgoszcz a może i Kraków, który na swoim Walnym Zebraniu nie zdołał podjąć w tej sprawie uchwały, wobec braku odpowiedniej liczby delegatów. Zarząd PZPN jest zdecydowanie przeciwny temu wnioskowi, widząc w nim dalsze obniżenie poziomu czołówki piłkarskiej. Odwrotnie, władze PZPN noszą się z zamiarem zmniejszenia II ligi do 14 drużyn, oczywiście nie drogą uchwały Walnego Zgromadzenia, lecz ewolucyjnie w ciągu 3 lat, za pomocą odpowiednich przepisów regulaminowych. Zdaniem PZPN II liga w składzie 14 drużyn może być właściwym zapleczem 12-klubowej ekstraklasy, może podnieść swój poziom a równocześnie wpłynąć dodatnio na poziom I ligi.

Celem doprowadzenia stanu II ligi do 14 drużyn, przewiduje się w roku 1959 i 1960 spadek po 6 zespołów, a w roku 1961 4 drużyn. W każdym z tych 3 lat awansowałyby do II ligi po 2 najlepsze zespoły klasy A. Wydział Szkoleniowy PZPN proponuje bowiem również zlikwidowanie lig okręgowych lub międzyokręgowych i ustalenie, iż najwyższą klasą rozgrywkową okręgu jest klasa A.

Z wnioskiem o powiększenie I ligi do 14 drużyn, wystąpił Wrocław. Tylko działacze wrocławscy nie mają na myśli powiększenia przy stole obrad (jak wymienione wyżej okręgi), lecz drogą rozgrywek i dopiero w roku 1960. Mimo, iż wrocławski projekt jest już bardziej życiowy, jeżeli chodzi o sposób powiększenia ligi, Zarząd ustosunkował się do niego również negatywnie, nie widząc w rozwodnieniu ekstraklasy żadnej korzyści dla poziomu piłkarstwa.

OBAWY O FREKWENCJĘ NA MECZACH

Autorem wniosku o zmianę systemu rozgrywek na „jesień-wiosna" jest Szczecin, który zgłosił go jako pierwszy spośród innych okręgów. Stanowisko Zarządu PZPN jest w tej sprawie nieoczekiwanie negatywne. Nieoczekiwanie — dlatego, że większość działaczy z zarządu jest innego zdania, aniżeli Wydział Szkolenia tegoż Zarządu. Zdawać się mogło, że opinia trenerów i działaczy, zajmujących się sprawami szkolenia piłkarzy, powinna być dla Zarządu jeżeli nie wiążąca, to w każdym razie miarodajna, a tymczasem górę wzięły głosy reprezentujące obawy, czy wczesna wiosna i późna jesień nie są w naszych warunkach zbyt uciążliwe do rozgrywania mistrzostw. (Słaba frekwencja publiczności na meczach w słotne dni jesieni wobec braku krytych trybun, zły stan boisk itp.: przy czym zeszłoroczne znośne warunki nie powinny być brane pod uwagę, możliwe, iż były one tylko wyjątkowe).

Z pewną modyfikacją wniosku Szczecina występuje Gdańsk. Proponuje on przejść na system „jesień-wiosna" dopiero w r. 1960.

Tegoroczne fiasko rozgrywek pucharowych skłoniło Kraków do propozycji zreformowania Pucharu Kałuży. Okręg ten proponuje kontynuowanie go w dalszym ciągu w zmniejszonej, lecz znacznie lepszej obsadzie — 4 reprezentacji: Śląska, Łodzi, Warszawy i Krakowa. Zarząd PZPN nie sprecyzował swego stanowiska wobec propozycji Krakowa, lecz pozostawił go do uznania specjalnej komisji rozgrywkowej, która zajmować się będzie w czasie walnego zebrania sprawami terminarza. W każdym razie zarząd postanowił dążyć do wydłużenia sezonu mistrzowskiego do drugiej połowy listopada, a zaoszczędzone w ten sposób terminy letnie — oddać do dyspozycji okręgów, aby mogły one zorganizować kilka atrakcyjnych spotkań z udziałem najlepszych zawodników.

Sprawa tegorocznego terminarza rozgrywek będzie zresztą jednym z najpoważniejszych tematów obrad Walnego Zebrania. Nowy system przygotować kadry do spotkań międzypaństwowych, szerokie plany przedolimpijskie, nieustalone terminy meczów reprezentacji, a przede wszystkim niepewność co do systemu rozgrywek o mistrzostwo (wiosna czy jesień) zmuszają sekcje gier PZPN do odczekania do decyzji niedzielnego zjazdu.

G. Aleksandrowicz

P. S. Na marginesie terminarza rozgrywek oraz tendencji do wydłużenia sezonu piłkarskiego w Polsce, musimy z przykrością stwierdzić, iż do tej pory nie otrzymaliśmy od PZPN żadnej odpowiedzi na propozycję redakcji 2 pism sportowych „Sport" Katowice i „Przegląd Sportowy" Warszawa w sprawie reaktywowania rozgrywek klubowych o puchar Polski, przerwanych przez PZPN przed 3 laty. Jeżeli przypadkowo nasz list zaginął w drodze z ul. Mokotowskiej 24 na Al. Ujazdowskie 22, służymy jego odpisem, zamieszczonym obok i prosimy o ustosunkowanie się do zawartej w nim propozycji. (Red.).

Warszawa, dnia 22.I.1959 r.

POLSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ
w Warszawie
Al. Ujazdowskie 22

Doświadczenia organizowanego przez redakcje dwóch największych pism sportowych „Sport" Katowice i „Przegląd Sportowy" Warszawa, turnieju piłkarskiego o Puchar Zimowy w r. 1958 pozwalają nam na podstawie opinii działaczy klubowych i okręgowych oraz własnych obserwacji stwierdzić, że istnieje pilna potrzeba wznowienia rozgrywek pucharowych w Polsce. Nie mamy na myśli rozgrywek organizowanych tylko w okresie zimy, jak w wypadku naszego „Pucharu Zimowego" (ponieważ takie nie mają szans istnienia na terenie całego kraju, a tylko w nielicznych okręgach), lecz widzimy potrzebę rozgrywek w okresie przerwy letniej oraz po zakończeniu serii gier o mistrzostwo.

Rozgrywki takie, przeprowadzane na podstawie specjalnego regulaminu, stanowiłyby, naszym zdaniem, atrakcyjną formę przedłużenia sezonu dla wszystkich drużyn piłkarskich i kontynuację cyklu szkoleniowego zawodników, a częściowo byłyby źródłem dodatkowych wpływów do kas klubowych. Forma rozgrywek pucharowych ma zresztą tradycję dosłownie na całym świecie i jej zalety są działaczom dostatecznie znane.

Obie nasze redakcje nie są w stanie zorganizować tak dużej imprezy, nie są też do tego powołane, pozdalają sobie jednak zaproponować zadanie piłkarskim, instytucjonalnie w najwłaściwszej formie Pucharu Polski (PZPN) i deklarują gotowość ufundowania pucharu dla zwycięzcy i nagród dla finalistów. Byłyby one bardzo zaszczytne, odpowiednio rozgrywki te otrzymały nazwę: Puchar Polski (lub PZPN) o nagrodę redakcji „Sport" i „Przegląd Sportowy".

Nasze redakcje przyjęłyby również na siebie całą stronę propagandową Waszej imprezy.

Jeżeli wprowadzenie rozgrywek pucharowych w Polsce wymagałoby decyzji Walnego Zgromadzenia PZPN, prosimy uprzejmie Zarząd PZPN o postawienie na nim odpowiedniego wniosku.

Za redakcje „Sport" i „PS"

TADEUSZ BAGIER — *Naczelny Redaktor „Sportu"*

EDWARD STRZELECKI — *Naczelny Redaktor „PS"*

Z Indiami na trawie?

Polscy hokeiści na trawie śmiało mogą twierdzić, że tak ciekawego a zarazem trudnego sezonu, jaki czeka ich w tym roku, nigdy jeszcze nie mieli. Polacy zmierzą swe siły z całą niemal europejską czołówką tej dyscypliny sportu, przy czym większość spotkań rozegrają na terenie Polski. Tegoroczni przeciwnicy Polaków dobrani zostali pod kątem przygotowań do Igrzysk Olimpijskich w Rzymie. Oprócz tradycyjnych już spotkań z NRD i Rumunią, będziemy oglądać mecze z NRF, Hiszpanią, Anglią, Belgią, Egiptem oraz najprawdopodobniej z Indiami.

Przed kilkoma dniami do Polskiego Związku Hokeja na Trawie wpłynęło pismo od znanego hinduskiego sędziego Gupty, który w imieniu i z upoważnienia hokejowych władz Indii proponuje rozegranie jeszcze w tym roku spotkania Polska — Indie. Drużyna Indii uczestniczyć będzie w październiku br. w międzynarodowym turnieju, organizowanym z okazji Jubileuszu 50-lecia Niemieckiego Związku Hokeja na Trawie i wyraża chęć rozegrania 1—2 spotkań na terenie Polski.

Propozycja ta zostanie przyjęta jeżeli PKOl zgodzi się finansować pobyt w naszym kraju wielokrotnych mistrzów olimpijskich, bowiem władze Związku nie dysponują w tej chwili funduszami na organizację tych spotkań. Jeżeli więc PKOl zgodzi się na wydatkowanie dodatkowej kwoty, to po 4 latach przerwy odnowione zostaną kontakty z hinduskimi hokeistami.

Spotkania z Indiami, o ile dojdą do skutku, będą prawdziwym rodzynkiem tegorocznego sezonu.

(Z. Ł.)

Moje trzy grosze

REDAKTORZE!

Niech Pan sobie teraz przez piętnaście sekund powyobraża jak się czuli szwajcarscy Polacy na trybunach w Davos patrząc na występy Wąsikówny. Tu nasi bokserzy, tam nasi lekkoatleci, dwudziu przedstawicieli rządu włoskiego, roczulony naszymi narciarzami, z trudem się powstrzymuje od całowania po rękach Matzenauera — a w Davos Wąsikówna...

Zresztą sam Pan wie, Redaktorze, co w Davos Wąsikówna.

A mnie się wydaje, że nobliesse oblige. Tak się już ostatnio utarło, że gdy speaker zapowiada na zawodach start Polaka — widzowie wygodniej się rozsiadają, żeby lepiej widzieć. Przyjmują nas na trasach, stadionach całego świata ciepło i życzliwie; nie sądzę, aby słusznym było partaczenie owego klimatu.

Oczywiście, nie mam najmniejszych pretensji do Wąsikówny, bo na pewno robiła co mogła. Rzecz w tym, że niewiele mogła. Nie dziwię się jej, że pojechała do Davos, bo któżby nie pojechał jeśli wysyłają. Rozumiem, że przyjemniej jest holendrować w Davos, niż w Parzęczewie. Myślę jednak, że nie umieć jeździć na łyżwach można równie dobrze w Polsce jak w Szwajcarii.

Z tym, że w Polsce wypada to o wiele taniej.

Cóż się Panu, Redaktorze, nie wydaje, że niektóre dziedziny sportu usiłują na siłę dyskontować zasługi bynajmniej nie swoje? Że coś to trochę wygląda na to, iż piłkarze chcą wyjeżdżać, bo lekkoatleci są sławni? Że hokeiści — bo bokserzy; że szachiści — bo szybownicy.

Że Wąsikówna — bo Tajner. Ja wiem, jakie są kontrargumenty. Że młoda, że zdolna, że niech się uczy, niech się ociera o wielkie imprezy, że to nasza przyszłość.

Dobrze, przyszłość przyszłością, ale ile razy się mówiło, Redaktorze, że mistrzostwa świata czy Europy nie są terenem do nauki, że na takie imprezy nie wolno wysyłać dla ocierania się, lecz dla reprezentowania Polski. A to chyba obowiązuje do czegoś.

Mówiło się, mówiło i co? I nic, Redaktorze. Nic!

Ja przepraszam, że się rozżaliłem na w końcu Bogu Ducha winną Wąsikówną, ale tyle było w ostatnią niedzielę sukcesów, że mi te Davos zazgrzytało fatalnie w uszach.

Z lodowatym pozdrowieniem

TOMASZ NIEWIERNY

„Rzeczpospolita zapłaci..."

Najpierw kilka faktów...

Zarząd I Klubu Sportowego Sięza we Wrocławiu zakończył swoją działalność sportową w roku 1958 deficytem i zadłużeniami. Klubu w wysokości 586.478,66 gr (ze sprawozdania delegatury wrocławskiej Najwyższej Izby Kontroli).

Zarząd Główny Federacji Sportowej „Energetyk", widząc w najwyższym stopniu rozrzutną i rujnującą klub gospodarkę zarządu, wykluczył z Federacji w grudniu ub. roku I KS Sięzę, a Wrocławski Komitet Kultury Fizycznej zawiesił członków zarządu jako działaczy.

7 lutego 1959 r. byłem we Wrocławiu w klubie Sięza. Poinformowano mnie tam, że sekcje sportowe koszykówki i pływania nie mogą prowadzić normalnej działalności sportowej, gdyż od dwóch miesięcy nie płacą za korzystanie z obiektów sportowych. Trenerzy mają niewypłacane pobory za grudzień, styczeń i luty...

We wtorek, 10 bm. w CRZZ odbyła się krótka konferencja z udziałem kierownictwa zespołu kultury fizycznej CRZZ oraz przedstawicieli GKKF, Wrocławskiego Komitetu Kultury Fizycznej i działaczy sportowych Sięzy. W jej wyniku ustalono w zasadzie, że nie należy dopuścić do likwidacji Sięzy jako klubu. Problem zadłużenia zaproponowano rozwiązać następująco. Częścią długu należy obciążyć członków zawiesionego zarządu. Część zobowiązań można umorzyć, a resztę chyba zapłaci CRZZ. Zanim to nastąpi, musi odbyć się Walne Zebranie członków klubu, wybór nowego zarządu i powzięcie decyzji co do dalszych losów Sięzy. Zebranie odbędzie się 13 lutego o godz. 16.30 w sali ratuszowej Miejskiej Rady Narodowej Wrocławia.

Cóż można dodać do tych informacji? Nie mam zamiaru zanudzać Czytelników opisem zdarzeń, rejestrem faktów, odkrywaniem wszystkich kółek, trybików, jakże prostego mechanizmu, wiodącego przez kilka miesięcy najstarszy klub sportowy Wrocławia do głębokiego upadku. Nie wiem, czy warto też wyliczać, ile za kopanie piłki nożnej dostawał ten, czy inny zawodnik. W całej jakże smutnej i bolesnej sprawie ważne jest jedno.

Na zadłużenie klubu złożyły się jedynie i wyłącznie wydatki, związane z utrzymaniem trenerów, zawodników jednej sekcji, sekcji piłki nożnej III ligi i kilkunastu juniorów. Jak stwierdzono na piłkę w Sięzie wydano rocznie 939.518 zł, wobec zaplanowanych 306 tys... Nie potrzebuję dodawać, że pieniądze te pochodzą z dotacji.

Ciekawi próbowali ustalić na co popłynęła ta zawrotnie wysoka suma. Niestety, ani działacze, ani inspektorzy Wrocławskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Najwyższej Izby Kontroli nie zdołali mimo wysiłków, dojść do szczegółów. Rachunki są tak pogmatwane, tak precyzyjnie niejasne, a mimo to formalnie w porządku, że ograniczono się tylko do zarejestrowania najważniejszych pozycji.

Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że trener III-ligowej drużyny Sięzy p. Karol Finek (w tej chwili trener Garbarni) kosztował klub w roku 1958 — 147.382 zł. Przypominamy, że Dolnośląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej powiedział zarządowi, iż w myśl obowiązujących przepisów trener ten nie mógł otrzymywać więcej niż 5 tys. zł miesięcznie. A ile dostawał. Proszę podzielić podaną wyżej sumę przez 12 miesięcy.

Za bramkarza J. Wolniaka (znajduje się obecnie w więzieniu, gdzie odsiaduje roczną karę za nielegalne przekroczenie granicy) zapłacono Polonii Bytom 15.000 za koszty związane z wyszkoleniem tego piłkarza (przypominamy, że po opuszczeniu Polonii Bytom Wolnik, nim przywędrował do Sięzy, był w wojsku i grał w WKS Śląsk), a jemu zaofiarowano 24 000 zł. O takiej sumie mówią rachunki. A o czym nie są w stanie opowiedzieć?

O tak bagatelnych historiach, jak wielotysięczne nagrody dla zawodników, 400 zł. miesięcznego zasiłku plus 400 zł. za wygrane mecze nie warto chyba wspominać!... Proszę tylko nie sądzić, że te 800 zł., oficjalnie, według zdania członków zarządu Sięzy, należały się piłkarzom w myśl przepisów, zawartych w karcie piłkarza. Chociaż m. in. jest tam punkt, mówiący iż kluby dotowane przez państwowe władze sportowe, nie mają prawa płacić za grę zawodnikom i że suma wypłacana na tzw. dożywianie może wynosić maksimum 300 zł. W Sięzie ten warunek zignorowano.

Specjalny posmak w tym lekceważeniu przepisów ma to, że czołowe pozycje w prezydium zarządu Sięzy i w sekcji piłki nożnej zajmowali... prawnicy.

Czy można więc dziwić się, że w wyniku takiej gospodarki piłkarzy, kolarze, pingpongiści, pływacy i koszykarze nie mogą teraz trenować, jeździć na zawody, bo nie mają za co?

Lecz zostawmy to co było! Z przeszłością będą rozliczać się szeregowi członkowie Sięzy na Walnym Zebraniu. Wrocławski Komitet Kultury Fizycznej dopilnuje, by wszelkie prawne zobowiązania Sięzy i zadłużenia zostały uregulowane. Ja chciałbym kilka słów o tym co będzie.

Nie ulega wątpliwości, że zasłużony Klub Sportowy Wrocławia Sięza w wyniku fatalnej działalności kilkunastu ludzi nie może się rozliczeć, musi pracować, ale nie tak jak dotychczas. Trzeba do nowego zarządu wybrać ludzi, którzy by nie łamali przepisów, nie narażali państwa na wielotysięczne straty. Należy chyba oprzeć klub o zakłady pracy, wprowadzić na stanowiska działaczy ludzi, umiejących szanować grosz publiczny, a nie rozrzucających na lewo i prawo społeczne pieniądze, liczących na to, że długi Rzeczpospolita zapłaci.

Rzucone tu projekty nie wyczerpują szerokiej skali możliwości, istniejących przed działaczami Sięzy. Nie chcę ich też wymieniać i podpowiadać poważnym ludziom tego, co powinni zrobić. Na to jest czas i miejsce na Walnym Zebraniu Sięzy.

Witold Duński

SZKOLNY „PS"

Nr 2 **CZWARTEK, 12 LUTEGO 1959 R.**

W drugim kolejnym Szkolnym Przeglądzie Sportowym przeczytacie nasze korespondencje z 8 miejscowości: Poznania, Zielonej Góry, Zakopanego, Łodzi, Białegostoku, Koszalina, Lublina i Opola. Jeszcze raz apelujemy do działaczy sportu szkolnego z Zarządów Okręgowych SZS oraz Międzyszkolnych Klubów Sportowych o nadsyłanie pod naszym adresem meldunków z pracy, rozgrywek i osiągnięć sportowych.

W szkołach Wielkopolski

W województwie poznańskim działają 462 Szkolne Koła Sportowe z 22.774 członkami oraz 249 kółek sportowych, zrzeszających 6.975 członków. Ponadto z poszczególnych kół sportowych utworzono w całym województwie 21 Międzyszkolnych Klubów Sportowych. Z tej liczby 6 pracuje na terenie Poznania według specjalności. I tak pierwszy MKS posiada sekcje lekkoatletyczną i kajakową, drugi piłki ręcznej i koszykówki żeńskiej, trzeci siatkówki męskiej i żeńskiej oraz koszykówki męskiej, czwarty szermierczą, gimnastyczną i kolarstwa, piąty łyżwiarską i pływacką, a szósty — sekcję żeglarstwa.

Poszczególne SKS-y mają do swej dyspozycji 320 bieżni 60-metrowych, 177 bieżni 100-metrowych, 1.143 skocznie lekkoatletyczne, 458 boisk do piłki ręcznej, 168 boisk do koszykówki, 588 boisk siatkówki, 162 sale gimnastyczne oraz 221 zastępczych sal gimnastycznych. Jeśli się weźmie pod uwagę, że w województwie poznańskim samych szkół podstawowych jest ponad 2 tysiące, to liczba urządzeń sportowych jest bardzo skromna.

Ożywiona działalność rozwijają na terenie województwa poznańskiego szczególnie Międzyszkolne Kluby Sportowe. M. in. z inicjatywy Zarządu Okręgowego SKS-ów i Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Koszykowej zwłaszcza się pierwsza liga koszykówki i MKS-ów w kategorii młodzików i juniorów. Akces do tej ligi zgłosiło 5 MKS-ów, a mianowicie z Poznania, Gniezna, Jarocina, Wrześni i Ostrowa. Rozgrywki pierwszej rundy potrwają do 1 marca. Niezależnie od tego MKS-y te brały udział w rozgrywkach juniorów okręgu poznańskiego, przy czym MKS Września zajął w swej grupie pierwsze miejsce i wszedł do finału. Pozostałe MKS-y Gniezno, Ostrów, Jarocin i Poznań zajęły w grupach trzecie, względnie czwarte miejsce.

W rozgrywkach PZKosz. w kategorii juniorek biorą udział dwa zespoły — Ostrów i Poznań. Juniorki ostrowskie zajmują obecnie trzecie miejsce, a Poznań — czwarte.

Bardzo dobrze spisują się w rozgrywkach okręgowych siatkarki-juniorki MKS Szamotuły, które zdecydowanie prowadzą w tabeli i naprawdę tylko „pech" mógłby im odebrać tytuł mistrzyń okręgu. Nieco gorzej wiedzie się chłopcom, chociaż szanse na mistrzów grup mają zarówno MKS-y z Wrześni, jak i Kalisza.

(el)

Realizujemy zobowiązania

Ostatnio otrzymaliśmy meldunek z Łodzi, mówiący o realizacji zobowiązań podjętych na cześć III Zjazdu Partii. SKS Start zaopatrzył już V Liceum w kostiumy sportowe, piłki do siatkówki i inny sprzęt ogólnej wartości ok. 5 tys. zł.

Z Łukowa (woj. lubelskie) donoszą nam, że młodzież miejscowego Liceum Ogólnokształcącego zobowiązała się w czynie społecznym wybudować boisko i przystąpiła już do pierwszych prac, a pieniądze przeznaczone pierwotnie na tę inwestycję, przeznaczno na budowę sali gimnastycznej.

Jubileusz „Świata Młodych"

180.000.000 egzemplarzy „Świata Młodych" wyszło w świat. Słowo „świat" rozumiemy dosłownie, gdyż harcerską gazetę czyta dzieciarnia nie tylko w Polsce. Jakaś tam część stu dwudziestu milionów egzemplarzy powędrowała aż do krajów Ameryki, Azji, Afryki, a nawet Australii. Czytelników „Świata Młodych" redakcja znajduje w 30 państwach świata.

Ma więc powód do dumy zespół, który w sobotę, 7 lutego, wydał numer jubileuszowy, a w poniedziałek w Kwaterze Głównej Związku Harcerstwa Polskiego na uroczystym, a właściwie rodzinnym spotkaniu z okazji 10-lecia pisma, mówił o wielu ważnych sprawach i pisma i jego najmłodszych czytelników.

„Świat Młodych" zrobił wiele dla sportu. Międzynarodowy Czwórbój Lekkoatletyczny z jego milionową rzeszą uczestników, „sztafety Kusocińskiego" i turniej hokejowy o „Złoty Krążek", to niektóre z masowych imprez, organizowanych przez gazetę.

Kolegom ze „Świata Młodych" „PS" z okazji 10-lecia składa serdeczne życzenia

(WD).

Naśladownictwo nie jest wzbronione!

Jak wiemy Polski Związek Lekkiej Atletyki postanowił w najbliższym czasie przystąpić do efensywy zdobycia dla „królowej sportu" jak najszerszych rzesz młodzieży. O sprawie tej pisaliśmy już w Przeglądzie Sportowym z okazji Walnego Zebrania PZLA.

Dziś chcielibyśmy podać pierwszy odzewiek, jaki ta uchwała wywołała w terenie.

Lubelski OZLA zdążył już przystąpić do realizacji tego hasła. **Staraniem komisji młodzieżowej LOZLA powstały w Lublinie tzw. rejony szkoleniowe, obejmujące młodzież sąsiadujących ze sobą szkół.** Zajęciami na tych treningach lekkoatletycznych kierować będą znani nauczyciele wf, jak Tucewicz, Doliński, Marcela, Lipecki i Kaczmarek.

Chętnych nie brakło. Według prowizorycznych na razie obliczeń na zajęcia uczęszczać będzie ok. 300 uczniów.

wiś.

Krótko o wszystkim z Opola

**NA terenie województwa opolskiego istnieje obecnie jedenaście międzyszkolnych klubów sportowych,

Dokończenia ze str. 1

Sensacja

dwie klasy swoich przeciwników myślą taktyczną. Niektóre zagrywki napadu Legii czyniły obronę gościnnych bezradną.

Jeśli chodzi o ocenę zawodników to na najwyższą notę zasłużyli **Olczyk** z Legii i **Wacław** z Górnika. Obrońca Legii popisywał się przed publicznością nie tylko grami zwykłymi walorami tj. wspaniałą jazdą i zaciętością, ale co nas może cieszyć przed mistrzostwami świata, myślą i technicznymi zagrywkami. **Bramka z pokonanych nie tylko nie ponosi winy za puszczone 5 goli, ale należą mu się wielkie brawa** (których mi widownia nie szczędziła) **za uratowanie swej drużyny od wyższej jeszcze porażki.** Z sześciu napadów jakie widzieliśmy na boiskach najlepiej grał napad Kurka, który wraz z Gosztyłą i biednym Kramarczykiem napędzali dużo strachu obrońcom Górnika.

W sumie mecz był pięknym widowiskiem, szkoda tylko, że górnicy wykazali tak słabą formę w napadzie. Prawdę mówiąc brakowało im też w dniu dzisiejszym łuta szczęścia, gdyż powinni oni jeśli nie dwie to przynajmniej jedną bramkę zdobyć w czasie tego spotkania. Fakt, że dopiero trzeci mecz zadecydował o tytule mistrza Polski stanowi dowód wyrównanego poziomu obu zespołów, choć Górnik nie potrafił udowodnić tego w dniu dzisiejszym.

Witold Domański

W niedzielę Polonia — Wisła

Na szczęście Telewizja uruchamia tam swoje kamery, warto chyba aby i Polskie Radio włączyło w sali Polonii swoje mikrofony.

Grudniowe pojedynki między tymi dwoma parami zespołów w Krakowie były również kulminacją I rundy rozgrywek. **Wówczas rewelacyjne Wawelskie Smoki doznały z rąk koszykarzy Polonii pierwszej porażki. Czarne Koszule uległy jednak następnego dnia Sparcie. AZS natomiast wygrał ze Spartą a przegrał z Wisłą.**

Już tylko en grudniowy kontredans, zapowiada niebywałe emocje w meczach rewanżowych.

Wawelskie Smoki znów złapały wysoką formę, znów grają efektownie i efektywnie, przekraczają „setki". Czarne Koszule spisują się wcale nie gorzej. Kto wygra? A któż to może wiedzieć.

A czy te trzy spotkania to już koniec mistrzostw, czy nie może jeszcze niedzielny zwycięzca ustąpić z pierwszego miejsca?

Wawelskie Smoki w tydzień później przyjmują u siebie drużyny Wrocławskich Bombardierów i Kaktusów, Śląsk i Gwardia są groźne, ale raczej u siebie, we Wrocławiu. Nie wróżymy im sukcesów w Krakowie, choć właśnie Śląsk był drugą drużyną, która w I rundzie zwyciężyła Smoki.

Czarne Koszule mają w tydzień później cięższe mecze — z ŁKS-em w Łodzi i z Legią w jej sali.

Widać z tego, że ostateczne decyzje padną jednak dopiero 21 i 22 lutego — **ale tym niemniej podstawą do wszelkich możliwości są najbliższe spotkania Wawelskich Smoków i Czarnych Koszul z ich bezpośrednim pojedynkiem na pierwszym planie.**

Z pozostałych spotkań najbliższej sobotnio-niedzielnej serii rozgrywek **najważniejsze są mecze we Wrocławiu, dokąd wyjeżdżają — obrońca tytułu Lech Poznań i Warta Poznań.**

Lechici gorsi w tabeli od czołowej pary — od Wisły, i Polonii — tylko o dwa punkty czyhają na potknięcie się Smoków lub Czarnych Koszul, aby na samym finiszu mistrzostw wysunąć się choćby na drugą pozycję.

Na uwagę zasługują jeszcze mecze AZS Toruń z Lecia i ŁKS-em — oba w Toruniu. Będą to pojedynki o miejsca tuż, tuż za ścisłą czołówką.

Rozpoczęty w tym sezonie milowy krok koszykówki, w poziomie zawodów, w jej atrakcyjności i frekwencji publiczności trwa nadal.

Czekamy więc na sobotę i niedzielę. Na warszawski występ Wawelskich Smoków i Sparty przeciwko Czarnym Koszulom i „zatesiakom".

(szer)

Milion padł w Lotku

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Toto-Lotek z dnia 8 lutego 1959 r. stwierdzono: 1 rozwiązanie z 6 trafieniami — **wygrana ok. 1.000.000 zł,** 2 rozwiązania z 5 trafieniami premiowanymi — **wygrane po ok. 538.800 zł,** 64 rozwiązania z 5 trafieniami zwykłymi — **wygrane po ok. 22.692 zł,** 4.955 rozwiązania z 4 trafieniami — **wygrane po ok. 367 zł,** 106.155 rozwiązań z 3 trafieniami — **wygrane po ok. 17 zł.**

Z uwagi na okres reklamacyjny (7, 8 i 11 dni) wysokość nagród może ulec zmianie.

Kolejne losowanie Konkursu Toto-Lotek odbędzie się 15 lutego br. w Szczyrku (woj. katowickie) w czasie narciarskich mistrzostw Polski w konkurencjach alpejskich.

Przygotowania polskich hokeistów do mistrzostw świata

Ze względu na decydujący mecz o tytuł hokejowego mistrza Polski między Legią i Górnikiem Katowice dn. 11 bm. w Łodzi, przesunięto termin rozpoczęcia zgrupowania kadry. Zawodnicy wyznaczeni na obóz przygotowawczy przed mistrzostwami świata, zbiorą się 12 bm. w Katowicach. Trenerem kadry będzie b. wielokrotny reprezentant Polski — Gansiniec.

Ustalono także kalendarz spotkań sparringowych. **Pierwszym egzaminatorem Polaków będzie młodzieżowa reprezentacja CSR, z którą nasi hokeiści spotkają się trzykrotnie: 14 bm. w Katowicach, 15 bm. w Łodzi oraz 17 bm. w Warszawie.**

Ponieważ przyjazd do Polski szwedzkiego zespołu IF Hammarby został odwołany, następne mecze sparringowe odbędą się w końcu lutego. Kolejnym przeciwnikiem naszej reprezentacji będzie radziecki zespół **Torpedo Gorki 25 bm. w Łodzi oraz 27 bm. w Warszawie.**

Przed wyjazdem do CSR drużyna polska spotka **się w dniu 2 marca w Katowicach z USA.** (PAP)

Sobota i niedziela pod koszami

Zestawienie par w przedostatniej serii spotkań II rundy rozgrywek ekstraklasy koszykarzy, w sobotę 14 bm. i niedzielę 15 bm jest następujące w nawiasach wynik uzyskane w I rundzie rozgrywek, na (I miejscu gospodarze zawodów):

sobota 14 lutego

POLONIA W-wa SPARTA Nowa Huta (61:83), godz. 16.45 w sali Polonii przy ul. Konwiktorskiej, sędziują Gotartowski i Szmelter — obaj z Gdańska.

AZS W-wa WISŁA Kraków (70:95), godz. 20.00 w hali AWF na Bielanach Korwin i Hankiewicz — obaj z Wrocławia.

ŚLĄSK Wrocław — LECH Poznań (84:112), godz. 18.30. w sali Śląska przy ul. Saperskiej Hegerle i Krakowski — obaj z Krakowa.

GWARDIA Wrocław — WARTA Poznań (56:55), godz. 20.30 w sali Gwardii ul. Wiedkowica 2, Twardo i Wiśniowski — obaj z Warszawy.

AZS Toruń — LEGIA W-wa (77:78), godz. 19.00 w hali Gryfu, ul. gen. Sikorskiego, Regula i Kapcia — obaj z Krakowa.

SPÓJNIA Gdańsk — ŁKS Łódź (68:87), godz. 17.00 w sali Spójni we Wrzeszczu przy ul. Słowackiego 4, Powałowski i Dąbrowski — obaj z Poznania.

niedziela 15 lutego (odpowiednio w tych samych salach):

POLONIA W-wa Wisła Kraków (74:69), godz. 16.45, Gotartowski i Szmelter.

AZS W-wa SPARTA Nowa Huta (82:74), godz. 20.00 Korwin i Hankiewicz.

ŚLĄSK Wrocław — Warta Poznań (56:58), godz. 18.30, Hegerle i Krakowski.

GWARDIA Wrocław — LECH Poznań (56:80), godz. 20.30, Twardo i Wiśniowski.

AZS Toruń — ŁKS Łódź (85:71) godz. 18.00, Reguła i Kapcia.

SPÓJNIA Gdańsk — LEGIA W-wa (54:89), godz. 20.00, Powałowski i Dąbrowski.

KRÓTKO O WSZYSTKIM

Juniorzy SNPTT najlepsi

ZAKOPANE. W Zakopanem zakończyły się narciarskie mistrzostwa juniorów związkowych klubów sportowych. Sztafetowo w nich ponad 200 młodych zawodniczek i zawodników reprezentujących barwy 20 klubów z różnych ośrodków kraju. W punktacji zespołowej pierwsze miejsce zdobyła SNPTT Zakopane, uzyskując 196 pkt. Na drugim miejscu uplasował się BBTS (Bielsko) — 90,5 pkt., na trzecim Podhale Nowy Targ — 88,5 pkt.

Bokserzy Jugosławii w formie

Jak pisze belgradzki „Sport" kapitan sportowy Jugosłowiańskiego Związku Bokserskiego — p. **Mladenovic** jest bardzo zadowolony z formy swoich pięściarzy, którzy na belgradzkim ringu rozegrali kontrolne spotkania przed oczekującymi ich w końcu lutego meczami z Polską.

Oto wyniki walki: musza — **Ljubomirowic** pokonał **Usenovica,** kogucia — **Paljic** zwyciężył **Jevtica,** piórkowa — **Toth** wygrał z **N. Stojanovicem,** lekka I — **Dżordżevic** zmokatował w I rundzie **Jovanovica,** lekka II — **Benedek** wygrał z **Pavicem,** lekkośrednia — **Żmak** pokonał **Lukica,** półśrednia — **Kelava** zwyciężył **Doszena,** lekkośrednia — **Jelasic** wygrał przez tko w 2 r. z **S. Stojanovicem,** średnia — **Sergic** pokonał **Laskovica,** półciężka — **Boganic** wypunktował **Davidovica,** ciężka — **Šretenovic** wygrał z **Szolcem.**

(j.w.)

W Karpaczu królują saneczkarze

KARPACZ 11.2 (tel. wł.). W środę o godz. 19 wieczorem nastąpiło w Karpaczu uroczyste otwarcie jubileuszu 10-lecia sportów saneczkowych w Polsce. Po ceremonii otwarcia ulicznymi Karpacza przeciągnął w blaskach pochodni długi korowód zawodników: reprezentantów poszczególnych klubów — saneczkarzy i bobsleistów.

Z okazji jubileuszu w dniach od 12 do 22 bm. przeprowadzone zostaną w Karpaczu zawody o Puchar GKKF oraz międzynarodowe mistrzostwa Polski w saneczkach, skeletonach i bobslejach. Oprócz reprezentantów naszego kraju startować będą saneczkarze Norwegii i Austrii, oraz saneczkarze i bobsleiści NRD. **(ASz)**

Rozpoczyna się finisz do mistrzowskich tronów w siatkówce

KTÓRE z drużyn zdobędą mistrzowskie tytuły w siatkówce na 1959 rok — siatkarze AZS AWF W-wa, czy Legii W.wa, siatkarki Wisły Kraków, AZS AWF W-wa, czy może Startu Gdynia? — oto pytanie, które pasjonuje obecnie kibiców tej dyscypliny sportu.

Zarówno pierwsza para jak i druga trójka zdobyły sobie zdecydowaną przewagę nad pozostałymi konkurentami w tabeli rozgrywek obu ekstraklas, wymienione zespoły są obecnie rzeczywiście najlepsze w Polsce, tylko one praktycznie kandydują do pierwszych miejsc.

W najbliższej serii spotkań (13—15 bm.) dochodzi w obu konkurencjach do interesujących pojedynków.

W I lidze drużyn męskich, której przewodzi **AZS AWF** — bez porażki, przed **Legią** — 2 porażki i **Lotnikiem** — 4 porażki, obrońca tytułu **AZS AWF spotka się z Legią i Lotnikiem oraz Legia z Lotnikiem.** Oczywiście na pierwszy plan wysuwa się mecz AZS AWF — Legia. W I rundzie w niesławnym meczu, który „wywołał" kilka listów do naszej redakcji, zwyciężył AZS AWF aż 3:0. Teraz wicemistrz Polski Legia gra we własnej sali i na pewno zechce udowodnić, że tamta, sromotna porażka, nie była li tylko wynikiem lepszej gry akademików.

Jeżyczkiem u wagi będą jednak mecze obu kandydatów na mistrza z rewelacyjnym zespołem Lotnika. Na podstawie wyników i formy wykazanej przez tę trójkę przed dwoma tygodniami w poprzedniej serii spotkań, wydaje się, że **trudno będzie Legii i Lotnikowi pokonać akademików.**

W I lidze drużyn kobiecych prowadzi **Wisła Kraków** bez porażki przed **AZS AWF W.wa** — 1 porażka i **Startem Gdynia** — 2 porażki (Czwarta Legia W.wa ma na swym koncie już 4 przegrane mecze). **Wszystko wskazuje raczej na to, że o tytuł rozstrzygnie mecz AZS AWF — Wisła dopiero 21 bm** w stolicy. Zwycięstwo siatkarek AZS wyrównałoby bilans tych drużyn, a o kolejności miejsc zadecydowałby wtedy lepszy stosunek setów. Czy lednak akademiczki będą zdolne pokonać krakowianki? — mamy pewne wątpliwości.

Wisła ma obecnie bardziej wyrównaną pojową drużynę z **Mirką Zakrzewską, Kotulą i Barbarą Szpyt** na czele. **AZS** gra bez swego kapitana. Krysyny Wieczorek i nie może jakoś odnaleźć wysokiej formy i tej dynamiki, która zawsze cechowała wielokrotnego mistrza Polski.

Zresztą sprawdzianem faktycznych możliwości akademiczek będzie mecz ze Startem Gdynią właśnie w niedzielę, 15 bm. w Warszawie. Będzie to naturalnie najważniejszy pojedynek w tej serii spotkań siatkarek.

Pełny program spotkań w dniach 13—15 luty drugiej serii spotkań II rundy rozgrywek w obu ekstraklasach siatkówki jest następujący:

I liga drużyn męskich

w WARSZAWIE w sali Legii ul. 29 Listopada — **piątek, 13 bm. godz. 18.00:** Legia W-wa — Lotnik W-wa **sobota, 14 bm. godz. 18.00:** AZS AWF W-wa — Lotnik W-wa i Legia W-wa — Lublinianka; **niedziela, 15 bm. godz. 10.00:** Lotnik W-wa — Lublinianka i AZS AWF W-wa — Legia W-wa.

we WROCŁAWIU w sali Gwardii, ul. Włodkowica 2 — **piątek, 13 bm. godz. 18.00:** Gwardia Wrocław — AZS Wrocław i Pogoń Szczecin — GKS Wybrzeże; **sobota 14 bm. godz. 18.00:** AZS Wrocław — GKS Wybrzeże i Gwardia Wrocław — Pogoń — Szczecin; **niedziela, 15 bm. godz. 17.00:** AZS Wrocław — Pogoń Szczecin i Gwardia Wrocław — GKS Wybrzeże;

w KRAKOWIE w sali WKKF ul. Manifestu Lipcowego — **piątek, 13 bm. godz. 17.00:** Korona Kraków — AZS Kraków; **sobota, 14 bm. godz. 18.00:** AZS Kraków — AZS Łódź i Korona Kraków — Górnik Katowice; **niedziela, 15 bm. godz. 10.00:** AZS Kraków — Górnik Katowice i Korona Kraków — AZS Łódź.

I liga drużyn kobiecych

w WARSZAWIE w sali Polonii ul. Konwiktorska — **sobota, 14 bm. godz. 18.30:** Sparta W-wa — Start Gdynia i AZS AWF W-wa — Gedania; **niedziela, 15 bm. godz. 10.00:** Sparta W-wa — Gedania i AZS AWF W-wa — Start Gdynia;

w GDAŃSKU sobota, 14 bm.: AZS Gdańsk — Odra Wrocław i Wisła Kraków — Gwardia Wrocław; **niedziela, 15 bm.:** Wisła Kraków — Odra Wrocław i AZS Gdańsk — Gwardia Wrocław;

w ŁODZI w sali MDK ul. Moniuszki — **sobota, 14 bm. godz. 18.00:** Legia W-wa — Unia Łódź i Start Łódź — Starówka W-wa; **niedziela, 15 bm. godz. 11.00:** Unia Łódź — Starówka W-wa i Start Łódź — Legia W-wa.

(szer)

Z 6 derbów koszykarzy zwycięski mecz Polonii z AZS na najwyższym poziomie

WARSZAWA 11.2. Polonia W-wa — AZS W-wa 80:72 (40:42). Zawody prowadzili Szneider (Gdańsk) i Jarzębiński (W-wa). Widzów 800.

Polonia: Wichowski — 38, Karbownicki — 13, Bugaj i Piskun — po 12, Zagórski — 7, Herbst — 2, Jędrzejewski. Trener Maleszewski.

AZS: Sitkowski — 26, Przywarski — 16, Nicński — 15, Nartowski — 9, Piwowar — 5, Blauth — 1, Domaradzki, Lechowski, Wilchowski. Trener Olesiewicz.

Za pięć przewinień osobistych boisko opuścili: Blauth (21 min.) i Domaradzki (31 min.), obaj z AZS W-wa.

Doskonały ten mecz miał w zasadzie dwie fazy, a przerwa dzieliła go właśnie na dwie jakże odmiennie części. Początkowo trwa zacięta, niesłychanie bojowa walka o każdą piłkę, o każdy kosz. Sytuacje zmieniają się jak w kalejdoskopie, obie drużyny wychodzą po prostu ze skóry, żeby zaobyć i utrzymać parę punktów przewagi. **Oba zespoły grają doskonale, szybko, stale zmieniają taktykę, jest to prawdziwa siesta koszykówki w najlepszym wydaniu.**

Po przerwie na placu boju zostaje już tylko jeden zespół, którego nieraz nawałnym atakom trudno się jest oprzeć. **Drugi tj. AZS wyraźnie opada z sił i mimo stosowania przeróżnych „sztuczek" i starych zmian sposobu bronienia, ustępuje dosć znacznie Czarnym Koszulom.**

Dwaj zawodnicy odgrywali w tym meczu dominującą rolę w swoich drużynach. **Są to Wichowski (Polonia) i Sitkowski (AZS).**

Lider tabeli strzelców **Janusz Wichowski,** osiągnął rekordową ilość punktów, bo aż **38. Grał prawie bezbłędnie i wzniósł się cały na w tym meczu na najwyższy szczyt swej dotychczasowej kariery.** Jemu to głównie zawdzięcza Polonia to cenne zwycięstwo.

Wśród akademików pierwsze skrzypce tym razem odgrywał **Sitkowski,** szarżujący po całym boisku i doskonale strzelający, zarówno z pół dystansu jak i w fantastycznych nieraz sytuacjach podkoszowych.

Przejeżdżmy jednak do przebiegu zawodów. Polonia startuje w zestawieniu: **Wichowski, Herbst, Bugaj, Zagórski i Karbownicki. AZS** wystawia częściowo eksperymentalny skład z Blauthem, Nartowskim, Nicińskim, Przywarskim i Sitkowskim.

Początkowe minuty upływają trochę pod wzgiełem chaotycznej gry, gdyż oba zespoły badają swe możliwości. Polonia ma pewne trudności z rozbijaniem obrony strefowej akademików, a ponad dwumetrowy Blauth, całkiem nie radzi sobie z Wichowskim. Zdenerwowanie u obu drużyn szybkimija i zaczyna się prawdziwy koncert gry. Szybkie ataki jeden za drugim, celne rzuty Wichowskiego, Sitkowskiego i Nicińskiego, twarda walka na tablicach, a wszystko to w bardzo ostrym tempie. Polonia stale prowadzi 3—5 punktów, a AZS dla odmiany stale dogrzędzi.

Sędziowie bardzo następuje wynik remisowy (13:13, 23:23, 27:27, 29:29, 31:31, 33:33, 35:35) i dopiero od tego momentu Polonia urywa się dzięki koszom Piskuna i Wichowskiego, ustalając do przerwy wynik 46:42. **Tę na razie nieznaczną różnicę zawdzięczają akademicy przede wszystkim doskonałej wyrzutowej Sitkowskiego, Nicińskiego i częściowo Przywarskiego.** Natomiast zupełnie nie widać tym razem **Nartowskiego.**

Już w pierwszej minucie po przerwie spada Blauth, tak że wobec słabszej gry Nartowskiego, Wichowski ma już całkiem otwartą drogę do kosza. W 23 minucie Czarne Koszule uzyskują już przewagę 9 pk. (53:44), a ponieważ widać, że **AZS** wyraźnie słabnie, losy meczu są już w tym momencie właściwie przesądzone.

Trener Olesiewicz próbuje ostatniej deski ratunku i nakazuje agresywne krycie na całym boisku w 27 min. przy stanie 67:51. Jednak i to nie pomaga, wprawdzie wprowadza ogromny chaos u obu zespołów, ale Wichowski gra jak w transie i nadal zdobywa kosz za koszem. Akademicy są całkiem bezsilni wobec przewagi wzrostowej Czarnych Koszul, powiem i Piskun włącza się do akcji z czterema koszami. Akademicy nie rezygnują i walczą dzielnie nadal, różnica około 10 punktów nie zmienia się i dopiero w końcówce zwiększa się do 13 punktów.

W sumie był to bardzo dobry i ciekawy mecz, szczególnie do przerwy na najwyższym poziomie. (J. g.)

Wisła wygrała „w cuglach"

KRAKÓW, 11.2. (tel. wł.). Wisła Kraków — Sparta Nowa Huta 75:59 (33:19). Sędziowali Paszucha i Stawarz, obaj z Krakowa.

Wisła: Murzynowski — 19, Wójcik — 12, Pacula — 10, Niewodowski — 8, Paszkowicz — 6, Czernichowski — 6, Wawro — 6, Dąbrowski — 2, Wężyk — 2, Łapot — 2; trener Mikułowski.

Sparta: Muszak — 17, Amirowicz — 6, Lelek — 6, Chanek — 4, Włodarczyk — 4, Wojnarowicz — 2; trener Wojewoda.

W przedmeczowych horoskopach koszykarze Wisły wypowiadali się, że Sparta im „leży", gdyż górują nad drużyną nowohucką wzrostem, a ponadto mają nad nią przewagę w ilości i jakości rezerw. Mecz potwierdził całkowitą słuszność tamtych horoskopów. **Wiślacy wygrali jak się to mówi „w cuglach", czyniąc wrażenie wyraźnie oszczędzających się przed ciężkimi meczami w sobotę i niedzielę.**

Mecz Wisła — Sparta był kolejnym szóstym spotkaniem tych drużyn w I lidze koszykówki i przyniósł Wawelskim Smokom szóste kolejne zwycięstwo. **Zaprezentowała na nie cała drużyna, ale w szczególności odnosi się to do Murzynowskiego i Wójcika. W Sparcie, która grała bez Jagiełłowicza wyróżnili się Muszak i Chanek.**

Sparta nieźle grała w pierwszych minutach i zdobyła nawet prowadzenie, które potem zmieniało się kilkakrotnie i dopiero od stanu 15:15 Wisła zaczęła systematycznie zdobywać przewagę punktową. **(h)**

AZS Toruń górą w Gdańsku

GDAŃSK, 11.2. (tel. wł.). Spójnia Gdańsk — AZS Toruń 45:64 (21:30). Sędziowali Czekalski z Łodzi i Młodkowski z Gdańska. Widzów ok. 500.

Spójnia: Rachwalski — 12, Gostomski — 10, Dregier i Bromber — po 6, Kapiński — 4, Bidas i Smarski — po 2. Trener Lelonkiewicz.

AZS Toruń: Sarbinowski — 21, Franciszek — 14, Samorzewski — 13, Kleczkowski — 6, Olszewski i Wiśniewski — po 4, Górski — 2, Lewandowski. Trener Kucza.

Akademicy toruńscy wygrali spotkanie bez trudu, prowadząc prawie przez cały mecz. Wprawdzie w pierwszej połowie gdańszczanie kilkakrotnie wyrównywali, ale było to wszystko, na co było ich stać. Po przerwie AZS oderwał się na kilkanaście punktów i potrafił różnicę tę utrzymać mniej więcej do końca spotkania.

Słabiej strzałowo wypadły obaj asy AZS i Spójni — **Olszewski i Dregier,** ale było to „zasługą" przede wszystkim bardzo dokładnego krycia ich przez przeciwników. W sumie spotkanie mało interesujące.

(r. st).

Derby Poznania dla Lecha

POZNAŃ, 11.2 (tel. wł.) Lech Poznań — Warta Poznań 92:55 (41:27). Sędziowali Twardo i Wiśniewski (obaj z Warszawy).

Lech: Świerczewski — 30, Borowy — 16, Pudelewicz — 13, Feglerski — 8, Bleńska — 8, Haglauer — 7, Olejniczak — 6, Łopatka — 4, Pawełczak. Trener Patrzykont.

Warta: Chudziński — 11, Kałek — 11, Ponicki — 10, Lesiński — 7, Leśniczak — 5, Szewc — 5, Wawrzyniak — 4, Ruczyński — 2, Dopieralski. Trener Dylewicz.

Za 5 osobistych opuścili boisko z drużyny Lecha **Świerczewski i Olejniczak,** z drużyny Warty **Wawrzyniak, Leśniczak i Ruczyński.**

W pierwszej połowie Warta była równorzędnym przeciwnikiem. Początkowo prowadziła nawet dwukrotnie, a kiedy Lech w 10 min. zdołał się oderwać różnicą 6 pkt. ambitni warciarze nadrobili to w 14 min. wyciągając do stanu 20:20.

Był to w zasadzie „łabędzi śpiew" zawodników zielonych, **bowiem od tego czasu inicjatywę przejął Lech, zdobywając wiele punktów, zwłaszcza w drugiej połowie, z pięknych, szybkich ataków, na które Warta nie umiała odpowiedzieć.**

I tym razem znowu najlepszymi byli **Bleńska,** motor wszelkich zaczepnych akcji i błyskotliwy **Świerczewski.** Borowy, który grał zaledwie kilka minut dostroił się do tej dwójki.

W drużynie Warty na pierwszy plan w tym meczu wybił się młody **Ponicki,** a pod koniec spotkania **Kałek,** który zaimponował celnymi strzałami. **(ol.)**

Legia nadal w impasie

WARSZAWA 11.2. Legia Warszawa — ŁKS Łódź 60:68 (32:36). Sędziowali Nejkula i Chmiel — obaj z Krakowa. Widzów 200.

Legia: Pawlak — 16, Pstrokoński — 10, Appenhejmer — 18, Popławski — 4, Bednarowicz — 2, Kamiński, Mayer, Gołimowski; trener Ułatowski.

ŁKS: Kwapisz — 19, Dąbrowski — 18, Maciejewski — 15, Skrzeszkowski — 14, Jabłoński — 9, Sikiewicz; trener Kolesa.

Kryzys wicemistrza Polski trwa jednak nadal. Legia zaprezentowała bardzo przeciętne umiejętności, przy czym gra jej pozbawiona równowagi była łatwa do rozszyfrowania dla ŁKS. Jedynie w pierwszych 10 minutach, gdy ŁKS grał na zwolnionych obrotach i wcale nie próbował rzucać z półdystansu, legioniści wyraźnie przeważali. Dwójka Pawlak — Pstrokoński niezle szła do szybkiego ataku, a Pawlak wykorzystywał prawie każdą pozycję do rzutu pod koszem. Wynik w tym okresie kilkakrotnie się wahał a 5 punktów przewagi Legii do przerwy to raczej wynik nieuwagi ŁKS i sędziów.

W drugiej połowie ŁKS znacznie przyśpieszył swoje akcje, zaczął rzucać z półdystansu, inicjował ładne wejścia pod kosz. Gra Legii w obronie zupełnie się „zablokowała", po krótkiej walce od 26 minuty prowadzenie objął już na stałe ŁKS, zwłaszcza że trener Ułatowski wycofał z gry Pawlaka i Pstrokońskiego (2) jedynych niezle grających legionistów. Właściwie się oni do gry dopiero w samej końcówce, i nie byli już w stanie poprawić wyniku. **(szer.)**

Bombardierzy lepsi od Gwardii

WROCŁAW 11.2 (tel. wł.). Śląsk Wrocław — Gwardia Wrocław 83:65 (46:29). Sędziowali: Hankiewicz i Korwin obaj z Wrocławia. Widzów ok. 800.

Śląsk: Wilczewski — 23, Kasiński — 18, Matysik — 14, Wybierański — 10, Świątek — 8, Kniaś — 7, Frelkiewicz — 3; trener **Stasik.**

Gwardia: Stawinoga — 18, Mach — 17, Kopeć — 9, Wójcicki i Żybura — po 6, Miodowski — 3, Balonski, Łosowski i Szczęśniak — po 2. Trener Plechura.

Za 5 przewinień osobistych boisko opuścili Wybierański — 25 min. i Wilczewski — 34 min.

W meczu tym jeszcze raz sprawdziło się, że Gwardia nie umie jakoś grać ze swym lokalnym rywalem, drużyną Śląska. Wojskowi prawie przez cały mecz byli drużyną lepszą, a okres wyrównanej walki i punktowej przewagi Gwardii był wisokowo bardzo krótki.

Mecz nie był zbyt interesujący poza tym, jak to często bywa w lokalnych rozgrywkach — walka obu drużyn była bardzo nerwowa, a większość akcji cechowała chaotyczność. **(Sz.)**

Tour d'Egypte jeszcze bez faworyta

KAIR, 10.2. We wtorek, dnia 10 bm. kolarze uczestniczący w wyścigu Dookoła Egiptu startowali w VIII etapie z Port Saidu do Zagazig, na trasie długości 160 km. Etap ten zakończył się podwójnym zwycięstwem Rumunów. Triumfował Moiceanu, choć aż czołowa grupka przybyła na metę w identycznym czasie. Zwycięstwo Moiceanu przyniosło też pierwsze miejsce i drużynie rumuńskiej, ale zespół ZSRR, drugi w klasyfikacji, miał identyczny czas.

Wyniki VIII etapu:

1. Moiceanu, Rum. — 3.49,55 (z bonifikatą); 2. Aleksandrow, Bułg. — 3.50,25; 3. Zenoni Rum.; 4. Jeczenko ZSRR; 5. Loeffler, NRD — wszyscy w czasie 3.50,55. Drużynowo: 1. Rumunia — 11.32,45; 2. ZSRR — ten sam czas; 3. Bułgaria; 4. NRD — po 11.37,40.

KAIR 11.2. W środę kolarze przejechali trasę IX etapu z miejscowości Zagazig do Mehalla o długości 84 km. Indywidualnie triumfował zawodnik NRD Pluskat w czasie — 2:30,25. Drugie i trzecie miejsca zajęli kolarze radzieccy Kobczew — 2:30,55 oraz Jeczenko — 2:31,25. W kilkunastoosobowej grupie, którą skasyfikowano w tym samym czasie co Jeczenkę, przyjechali m. in. leader Pietrow (ZSRR) oraz jego najgroźniejszy rywal Loeffler (NRD).

Drużynowo etap zakończył się zwycięstwem kolarzy ZSRR w łącznym czasie — 7:34,15. Taki sam czas uzyskały również zespoły NRD, Rumunii, Bułgarii i Grecji.

Indywidualnie w klasyfikacji po IX etapach prowadzi w dalszym ciągu Pietrow (ZSRR) — 34:52,24 przed Loefflerem (NRD) — 34:53,19 oraz Jeczenko (ZSRR) — 34:58,22. Dalsze dwa miejsca zajmują: 4. Aleksandrow (Bułgaria) — 35:02,39 oraz 5. Braune (NRD) — 35:02,54.

W klasyfikacji drużynowej po IX etapach zespół NRD posiada czas — 104:41,28, a drużyna ZSRR — 104:43,52. Trzecie miejsce zajmuje Bułgaria z czasem — 105.26.36.

(PAP)

Urzędowe tabele wygranych P.P. Totalizator Sportowy

P.P. Totalizator Sportowy ogłasza tabelę wygranych powyżej zł.2.000.- w Konkursie Toto-Lotek z dnia 8.II.1959 r.

Rozwiązania z 6 trafieniami - wygrane I stopnia

Kupony składane w Punktach Toto:
Katowice 3/129-1728852

Rozwiązania z 5 trafieniami premiowymi /z dyscypliną dodatkową/ - wygrane II stopnia

Kupony składane w Punktach Toto:
Warszawa 1/70-442221
Poznań 6/166-381949

Rozwiązania z 5 trafieniami zwykłymi - wygrane III stopnia

Kupony składane w Punktach Toto:

Warszawa	1/36-566895	1/76-787588	1/105-906950
	1/155-1002870	1/201-1293769	1/297-2125275
	1/353-9566230	1/354-1854946	1/441-1730270
	1/524-2071016	1/543-1122740	1/563-1601692
Kraków	2/41-480081	2/52-4737946	
Katowice	3/4-704696	3/60-174629	3/117-9890437
	3/126-8556742	3/139-1282399	3/231-866695
	3/237-8261443	3/270-797901	
Wrocław	4/33-597896	4/38-394138	4/38-393566
	4/56-843858	4/85-5973484	4/123-450409
	4/123-450409	4/182-874930	
Łódź	5/25-7465345	5/147-611670	
Poznań	6/23-4799888	6/42-71445	6/64-6031880
	6/84-373307	6/144-5264223	6/147-28740
	6/147-28740	6/147-28740	
Bydgoszcz	7/13-412402	7/49-321493	7/103-501946
Gdańsk	8/14-3483089	8/32-111455	8/63-2757986
	8/93-3456349	8/103-2746342	
Lublin	10/9-718608	10/54-927117	
Kielce	11/199-804764		
Rzeszów	12/9-874624	12/27-2131683	[illegible]
	12/71-353421	[illegible]	
Opole	13/54-2179126		
Zielona Góra	14/3-446668	14/69-2185052	14/75-2123314
Szczecin	15/3-689496	15/54-1851678	
Koszalin	17/68-1385988	17/118-2210396	

Prasa winna?

Głosy pociechy i głosy rozsądku po meczu z NRF

KAŻDY prezes Związku Sportowego chciałby, by o jego dyscyplinie sportowej pisało się jak najlepiej, by sukcesy były w pełni uwypuklane, a niepowodzenia i porażki umiejętnie ciemiowane i tłumaczone. Taka postawa jest bardzo ludzka i właściwie trudno ją potępiać. Zapewne takie ludzkie uczucia opanowały także prezesa PZB p. Lisowskiego, który w jednym ze swych wystąpień po meczu z NRF wyraził żal pod adresem prasy, że to ona właśnie osłabiła morale naszej drużyny przez niedocenianie reprezentacji Niemiec Zachodnich, że stworzyła atmosferę, z której wynikało, jakoby NRF miała trudności z ustawieniem składu na mecz z Polską.

Prezes PZB mówił także, o zasłonach dymnych, puszczanych przez Niemców, którzy przebakiwali o chorobie i niemożności startów kilku swych najlepszych pięściarzy (co zresztą było prawdą od początku do końca).

ZAUFANIE I JEGO SKUTKI

Do prasy można mieć najwyżej pretensje, że przeceniła nieco możliwości naszych pięściarzy. No, ale cóż dziennikarze są niepoprawnymi optymistami i wierzą, że zawodnik, powołany do reprezentacji zrobi wszystko, żeby się najlepiej przygotować, żeby jak najgodniej reprezentować barwy swego kraju na arenie międzynarodowej.

Dziennikarze wierzą także, iż trenerzy klubowi potrafią dobrze pokierować pracą zawodników, których mają pod opieką.

Tymczasem rzeczywistość jest zupełnie inna i prezes PZB powinien mieć raczej pretensje do siebie, iż stanowczo nie zarządził zgrupowania treningowego przed bądź co bądź najważniejszym meczem sezonu. Wydaje się, że zarówno zarząd PZB jak i dziennikarze popełnili te same błędy, które możnaby nazwać nadmierną dozą zaufania.

STAMM NADAL TWIERDZI, ŻE KARTAGINĘ...

Po powrocie drużyny z NRF rozmawiałem z Feliksem Stammem, który nie robił wcale wrażenia zdziwionego.

— Jeszcze raz potwierdziła się moja teoria, że bez zgrupowania treningowego nigdy nie można liczyć na osiągnięcie przez poszczególnych reprezentantów conajmniej 70 procent formy — powiedział Stamm. — Uważam to za objaw wysoce niepocieszający. Brak jest terminów, czasu. W niektórych miesiącach następuje takie nagromadzenie imprez, że doprawdy nie ma kiedy zorganizować zgrupowania. I teraz przed meczem z Jugosławią, równie ważnym jak występ w Essen, nie mogę przeprowadzić racjonalnego treningu. Znów wypada w niedzielę liga, znów bokserzy będą się rozjeżdżać, spóźniać, kurować, tak, że w efekcie nie wiem czy przypadnie więcej, niż pięć dni na racjonalny trening. Wolę to z góry powiedzieć, by znów nie było rozczarowań.

EGZAMINY I TOTO-LOTEK?

Pomijając wszelkie inne aspekty sprawy, wydaje się, że nasz kalendarz międzyn

PRZEGLĄD SPORTOWY

Nr 24 (3257) Warszawa 12.II.1959 r.

13 — 18 lutego — Zakopane i Szczyrk

MISTRZOSTWA bez pewniaków

PODOBNIE jak w latach ubiegłych narciarskie mistrzostwa Polski zostaną rozegrane równocześnie w konkurencjach klasycznych i alpejskich w dwóch różnych miejscowościach, w terminie od 13 do 18 lutego w Zakopanem i Szczyrku, tak dla seniorów, jak i juniorów.

Gdybym miał wybrać dla czekających nas mistrzostw jakieś określenie, to bez zastanowienia nazwałbym je **„mistrzostwami bez pewniaków".** Odnosi się to tak do poszczególnych klubów jak i zawodniczek oraz zawodników. Jeszcze w roku ubiegłym takie narciarskie „mocarstwa" jak Wisła — Gwardia, czy WKS z Zakopanego, zagarniały lwią część wszystkich tytułów mistrzowskich, **a dziś w indywidualnych mistrzostwach będą się już musiały niemal solidarnie nimi dzielić ze Startem, AZS i SNPTT.**

Jeśli chodzi o konkurencje indywidualne to **jedynym wyjątkiem mojej teorii „bez pewniaków" może być Włodzimierz Czarniak w konkurencjach alpejskich, który powinien zagarnąć trzy tytuły mistrzowskie w slalomie specjalnym, w slalomie gigancie i w zjeździe.** Gdy już mowa o konkurencjach zjazdowych, niepopularnych dziś w kierownictwach sferach naszego sportu, a tak bardzo popularnych w „narodzie" — to trzeba jasno powiedzieć — **w mistrzostwach tych nie będzie można sugerować się suchymi wynikami, które może jeszcze ostatni raz będą przemawiały za starymi repami — a trzeba będzie zwrócić w nich uwagę na zapiecze, na młodzież.**

Już dalej nie da się chować głowy w piasek — władze narciarskie powinny wreszcie się zdecydować na jakąś generalną zmianę polityki w konkurencjach zjazdowych i zdecydowanie postawić na tych zawodników, którzy podczas mistrzostw w Szczyrku wykażą się dobrymi lokatami i talentem.

Całkowita niewiadoma otacza natomiast konkurencje klasyczne. Nawet „etatowy" mistrz Polski w skokach Władysław Tajner nie jest pewny swego tytułu, gdyż może mu go sprzątnąć sprzed nosa Bujok, a nawet Hryniewiecki.

Skoki będą bodajże jedyną konkurencją, w której należy spodziewać się wielkiej przewagi Ślązaków nad zakopiańczykami.

Bardzo mizerny poziom kombinacji klasycznej na mistrzostwach Okręgu Tatrzańskiego i Śląskiego mógłby wskazywać na to, że walka naszych kombinatorów o tytuł mistrzowski nie będzie należała do porywających widowisk. Ale może właśnie kombinatorzy sprawią miłą niespodziankę? **Do tego optymizmu skłania nas zdobycie przez Gronia II miejsca na silnie obsadzonych zawodach w Klingenthal (NRD) oraz zupełnie pominięte milczeniem przez prasę świetne zwycięstwo Kuroczki na międzynarodowych zawodach w Kuovolu w Finlandii pod koniec stycznia, gdzie startowała cała czołówka fińskich kombinatorów.** W każdym wypadku pojedynek tych zawodników będzie należał do ciekawych — należy jednak wątpić, czy znajdą się poza nimi jacyś inni, którzy potrafią Groniowi i Kuroczce dorównać.

Biegi mężczyzn będą na pewno konkurencjami, które dostarczą kibicom najwięcej emocji, a Kapitanatowi PZN najwięcej kłopotów z zestawieniem nowej kadry olimpijskiej. Ale to już jest najmniejsze zmartwienie.

Na dystansach od 30 do 50 km startować będzie ponad stu biegaczy, a w tym przynajmniej 10 w każdej konkurencji będzie miało szanse na tytuły mistrzowskie. **Tym razem można iść o każdy zakład, że żadnemu ze Ślązaków nie uda się zdobyć tytułu mistrzowskiego, mało tego: na dystansach 15 i 30 km trudno będzie się im wcisnąć do grona pierwszych 10-ciu.**

Jeśli chodzi o poszczególne kluby, to w zasadzie **Wisła—Gwardia** powinna utrzymać w biegach palmę pierwszeństwa, lecz na pewno nie będzie miała już tak miażdżącej przewagi, jak w ostatnich latach — postarają się o to inne zakopiańskie kluby.

Najmniej emocjonujące będą 3 konkurencje biegowe kobiet — biegi na dystansach 5 km, 10 km oraz sztafeta 3 x 5 km. W konkurencjach indywidualnych nie ma pewniaczek, lecz tytuły mistrzowskie, a w zasadzie 5 pierwszych miejsc, będzie całkowicie wewnętrzną sprawą kadry olimpijskiej, **gdyż poza nią, niestety, nie ma żadnych godniejszych uwagi zawodniczek, sztafeta — to już z góry można powiedzieć — zakończy się zwycięstwem Wisły — Gwardii, która nawet bez specjalnego wysiłku „rozłoży" pozostałe drużyny.**

PROGRAM MISTRZOSTW

KONKURENCJE KLASYCZNE W ZAKOPANEM

13 lutego, piątek — bieg na dystansie 10 km kobiet i 30 km mężczyzn,

15 lutego, niedziela — skoki do kombinacji i w konkurencji otwartej.

16 lutego, poniedziałek — bieg na dystansie 5 km kobiet oraz bieg mężczyzn na 15 km do kombinacji i w konkurencji otwartej.

18 lutego, środa — biegi rozstawne kobiet, mężczyzn.

20 lutego, piątek — bieg na dystansie 50 km mężczyzn.

KONKURENCJE ALPEJSKIE W SZCZYRKU

13 lutego, piątek — losowanie i otwarcie zawodów.

14 lutego, sobota — zjazd seniorów, kobiet oraz juniorów i juniorek grupy C.

15 lutego, niedziela — slalom mężczyzn i kobiet, juniorek i juniorów gr. C oraz zjazd chłopców i dziewcząt gr. A i B.

16 lutego, poniedziałek — slalom gigant mężczyzn i kobiet, juniorów i juniorek gr. C oraz slalom dziewcząt i chłopców gr. A i B.

17 lutego, wtorek — slalom gigant chłopców i dziewcząt gr A i B.

18 lutego, środa — rozdanie nagród, zamknięcie zawodów.

Marian Matzenauer

Na trasach narciarskich

MOSKWA. W gruzińskiej miejscowości Bakuriani w biegu na 5 km kobiet zwyciężyła mistrzyni świata Kołczyna w czasie 20.49 przed Masłennikową — 21.04 i Aczkasową — 21.35. Bieg mężczyzn na 15 km przyniósł zwycięstwo Anikinowi w 54,35. Wyprzedził on Chudiakowa — 54,59 i Galiewa — 54,19.

BERLIN. Tytuł mistrza NRD w narciarskim konkursie skoków zdobył na zawodach w Lauscha Helmut Recknagel. Za skoki 82,5 m i 82 m uzyskał on notę 234,0 pkt., wyprzedzając obrońcę tytułu — Harry Glassa, który miał skoki długości 76 i 76,5 m — nota 222,5 pkt, jak również Lessera — 220,0 pkt. — skoki 75 i 76 m.

LENINGRAD. W Leningradzie odbyły się zawody narciarskie w kombinacji klasycznej, potraktowane jako ostatnie przygotowania przed międzynarodowymi zawodami w Lahti (Finlandia). W kombinacji zwyciężył Koczkin, uzyskując 453,6 pkt. przed Smirnowem — 434,6 i Bykowem — 431,9 pkt. Koczkin przebiegł 15 km w 54.47, a w konkursie skoków uzyskał notę 221 pkt. Najlepszy w konkursie skoków był Szamow, który zdobył 222 pkt. za skoki długości po 74.5 m, ale uzyskał słaby czas w biegu i zajął ostatecznie dalsze miejsce w kombinacji.

„PRZEGLĄD SPORTOWY"
Wydawnictwo
„PRASA SPORTOWA"
Telefony: centrala 84241 i 84242 oraz bezpośrednie — Redaktor Naczelny i Sekretariat — 89116. Sekretarze Redakcji 82604. Dział Informacji 89106. Dział Zagraniczny 89666 Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13.

Zakłady Graficzne „Domu Słowa Polskiego"
Zam. 750-B W-26

Półwieczne tradycje HOKEJA W CSR

Gospodarze są skromni, ale...

Korespondencja własna z Pragi

OD 50 lat kibice w Czechosłowacji entuzjazmują się hokejem na lodzie, który stał się w naszym kraju sportem narodowym i chyba można powiedzieć, że Czechosłowacy są prekursorami nowoczesnego hokeja na kontynencie europejskim.

Dwukrotni mistrzowie świata i dziewięciokrotni mistrzowie Europy organizowali już na swym terenie dwa razy mistrzostwa Europy i trzy razy mistrzostwa świata, zdobywając uznanie gości. Postaramy się, aby obecnie XXV jubileuszowe mistrzostwa wypadły jak najlepiej.

Niezależnie od tego, że hokej czechosłowacki pewnie „siedzi" w Wielkiej Piątce, gdzie odgrywa poważną rolę, siła jego tkwi w czym innym. Oto w 2,5 tysiącach klubów za kanczukowym krążkiem goni przez 8 miesięcy w roku 50.000 hokeistów. Potężna, jak na stosunkowo niezbyt rozległy kraj, sieć 28 sztucznych lodowisk, z czego 5 krytych, jest jednak ciągle, naszym zdaniem, niewystarczająca i nowe obiekty tego typu wyrastają z roku na rok, jak grzyby po deszczu tak z funduszów państwowych jak i dzięki inicjatywie i ofiarności czynników terenowych. W rozgrywkach ligowych stadiony są wypełnione po brzegi i dawno już rozdysponowane zostały miejsca na wszystkie rozgrywki zbliżających się mistrzostw.

Ostatnie trzy starty na mistrzostwach świata wskazywały, że czołówka hokejowa CSR przechodzi pewien kryzys. **Kierownictwo hokeja zdecydowało się, wzorując się na Kanadzie, oprzeć tegoroczną reprezentację na najlepszym zespole klubowym, który zdobędzie mistrzostwo w rozgrywkach krajowych.** Jest to decyzja powszechnie uważana za słuszną, z uwagi na charakter tej niezwykle szybkiej gry zespołowej, gdzie zgranie drużyny stanowi duży atut w spotkaniach z przeciwnikami o równorzędnych walorach technicznych.

Niestety, plan nie może być zrealizowany w pełni. **Poziom czołówki ligowej był tak wyrównany, że aktualny mistrz CSR — drużyna SONP Kladno nie przewyższa na tyle rywali, aby spokojnie można było jej powierzyć obronę honoru biało-czerwono-niebieskich barw.**

W 21-osobowej kadrze, z której 17 graczy wystąpi w mistrzowskim turnieju, znajduje się więc ostatecznie: **7 graczy z Kladna, 6 z Rudej Hvezdy Brno, 3 z bratisławskiego Slovana, 2 ze Spartaka Sokolovo, 2 z Ihlavy Dukla i 1 z Witkowice Zalezary.** Do boju w Bratysławie, gdzie gospodarze spotkają się w eliminacjach z drużynami Kanady, Szwajcarii i Polski, a potem w turnieju finałowym w Pradze, poprowadzi hokeistów czechosłowackich trener mistrza CSR — **Vlastimil Sykora.**

Dotychczasowy wspólny trening kadry na miejscu jej pierwszych bojów w Bratysławie wskazuje, że zawodnicy dobrze są przygotowani kondycyjnie i technicznie. Niestety, nie doszły do skutku spotkania z drużynami szwedzkimi, które umożliwiły rozpoznanie innych cech reprezentacyjnego zespołu. Spotkania z drużynami krajowymi takiego sprawdzianu nie dają, gdyż chłopcy znają się na wylot i wiedzą, na co kogo stać. **Obecny wyjazd do Związku Radzieckiego będzie dopiero właściwą próbą ogniową reprezentacji.**

Jeśli chodzi o poszczególne formacje, to zarówno bramkarze jak i obrońcy dają gwarancję spełnienia pokładanych nadziei. Świetni gospodarzy bronić będą: dwaj... urzędnicy — **Kulicek** (Kladno) i **Nadrhal** (RH Brno). Ten ostatni ma tylko 21 lat i jest wschodzącą gwiazdą hokeja, tak więc z wieku i doświadczenia pierwszeństwo należy się **Jerzemu Kulickowi,** który ma lat 25.

Dwie pary obrońców stanowić powinny również silną zaporę przeciwko zakusom napastników drużyn przeciwnych. Są to: stary znajomy 31-letni **Gut** (Spartak Sokolovo) i jego kolega klubowy **Tikal.** Druga para wywodzi się z Brna i jest równie znana, a więc: **Kasper** i **Potsch.** Obie pary są zgrane i nie powinny stwarzać bramkarzowi przykrych niespodzianek.

Inaczej, niestety, niż z obroną ma się sprawa z formacjami zaczepnymi. Tutaj nie zdecydowano jeszcze się na zestawienie trójek. Kłopoty są z ich strzeleckimi umiejętnościami. W ostatnich spotkaniach na własnym podwórku napady grały w składach: **Vlach** (Witkowice), **Golonka** (Dukla), **Volf** (Kladno), **Prosek** (Kladno), **Rys** (Kladno), **Lidicky** (Dukla), **Cerny** (Brno), **Vanek** (Brno), **Scheuer** (Brno).

Te właśnie trudności z napadami wskazują raczej, że drużyna CSR nie odegra czołowej roli w mistrzostwach.

Jan Sokol
Praha

P. S. Nasz korespondent z Czechosłowacji dość skromnie, jak przystało na gospodarza, ocenia możliwości swoich ziomków. Słusznie pisze, że pewnej odpowiedzi na aktualną formę drużyny gospodarzy należy szukać w wynikach ich spotkań w ZSRR, ale wiemy, że w grach sparringowych przeciwnicy nie odkrywają wszystkich swoich kart. Dlatego przy typowaniu miejsca, jakie zajmie reprezentacja CSR w Pradze wziąć trzeba jednak dodatkowo pod uwagę, że grać ona będzie przy własnej publiczności, na własnych lodowiskach, co przecież stwarza najlepszą dla niej pozycję. Czy to wystarczy na pokonanie dwu potęg hokejowych — raczej wątpliwe, ale trzecie miejsce gospodarzy jest chyba kandydatem ich aktualnych możliwości. (d)

Hokejowa niespodzianka

Moskwa — Praga 1:2

MOSKWA, 11.2 (tel. wł.). Reprezentacja Moskwy — reprezentacja Pragi 1:2 (0:1, 0:0, 1:1). Bramki zdobyli: dla Pragi Fako oraz Vlach, dla Moskwy na 23 sek. przed zakończeniem meczu Tregubow. Sędziowali: Starowojtow (ZSRR) i Schömer (NRD). Widzów ok. 10 tys.

MOSKWA: Jorkin, Tregubow, Sołogubow, Ukołow, Sidorenko, Łoktiew, Aleksandrow, Almiedow, Jakuszew, Groszew, Śnietkow, Tierkoski, Brożnikow, Kobyłow.

PRAGA: Kulicek, Kasper, Potsch, Niuler, Bacilek, Prosek, Lidicky, Rys, Starszy, Fako, Cernicky, Vanek, Scheuer, Vlach.

W obecności 10 tys. widzów przy temperaturze minus 10 stopni, na naturalnym lodowisku w Łużnikach odbyło się w środę towarzyskie międzynarodowe spotkanie pomiędzy reprezentacjami Pragi i Moskwy zakończone niespodziewanym, ale zasłużonym zwycięstwem gości 2:1.

Wygrana Czechosłowaków jest dużym zaskoczeniem. Wprawdzie reprezentacja występowała pod firmą swych stolic, ale w składach drużyn znalazło się wielu reprezentantów obu krajów.

O wadze spotkania może świadczyć wypowiedź trenera reprezentacji Moskwy Tarasowa, który po skończonym meczu w szatni czeskiej powiedział: „Nisko skłaniam głowę i gratuluję zwycięstwa".

Mecz stał na dobrym poziomie i był bardzo interesujący. W pierwszej tercji stroną atakującą byli Czesi, w drugiej gra się wyrównała, a w trzeciej więcej inicjatywy posiadali hokeiści radzieccy.

Goście zaimponowali moskwiczanom szybką grą i dobrą kondycją, w czym, niestety, ustępowali im gospodarze. Poza tym hokeiści czechosłowaccy stanowili zgrany i bardziej rozumiejący się kolektyw czego nie można powiedzieć o zawodnikach radzieckich.

Najlepszym zawodnikiem na lodowisku był Czechosłowak Fako, który walnie przyczynił się do zwycięstwa swoich barw.

W. Otkalenko

Mimo decyzji Sekcji Hokeja CSR, że drużyna, która zdobędzie tytuł mistrza Czechosłowacji na rok 1959, będzie reprezentować barwy swego kraju na mistrzostwach świata, tylko 7 graczy mistrza CSR, SONP Kladno weszło w skład reprezentacji. Są to: (w pierwszym rzędzie od lewej) — Müller (1), Prosek (2), Kulicek (3) i Rys (4). W rzędzie drugim od lewej — Bacilek (4), Volf (6) i Jirzik (7). Fot. CAF

Imię i nazwisko .....

.....

Adres .....

.....

ODCINEK „A"	I	II	III	ODCINEK „B"	I	II	III
Czechosłowacja				CSR			
Finlandia				Finlandia			
Kanada				Kanada			
Norwegia				Norwegia			
NRD				NRD			
NRF				NRF			
Polska				Polska			
Stany Zjednoczone				St. Zjedn.			
Szwajcaria				Szwajcaria			
Szwecja				Szwecja			
Włochy				Włochy			
Związek Radziecki				ZSRR			

KUPON KONKURSU POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO i PRZEGLĄDU SPORTOWEGO

MIEJSCE NA BANDEROLĘ

Ten odcinek składa się w punkcie TOTO.

Ten odcinek dla uczestników konkursu.

Wypełnić czytelnie, wpisując w kratki liczby, oznaczające miejsce danej reprezentacji w ostatecznej tabeli mistrzostw hokejowych świata w 1959 r. Opłacając sumę 5 zł bez względu na ilość wypełnionych wariantów (I, II, III), złożyć kupon w dowolnym punkcie TOTO do 7.III.59 r. w miastach wojewódzkich, a do 6.III.59 w innych miejscowościach.

MIEJSCE NA BANDEROLĘ

Hokeiści Jugosławii nie przyjadą do CSR

PRAGA. Związek hokejowy Jugosławii powiadomił organizatorów mistrzostw świata w Pradze, że Jugosławia nie przyśle swej reprezentacji, która miała uczestniczyć w tzw. kryterium europejskim. Przyczyną tego są względy finansowe. Po odwołaniu udziału Jugosławii, w kryterium uczestniczyć będą tylko reprezentacje 3 państw: Węgier, Rumunii i Austrii oraz poza konkursem — reprezentacja juniorów Czechosłowacji.

TENISIŚCI FRANCJI chcą poprawić swą opinię

Korespondencja własna z Paryża

W dniach 13—15 lutego odbędzie się na korcie centralnym stadionu krytego im. Pierre de Coubertina tenisowy mecz międzypaństwowy w hali Polska—Francja. Będzie to rewanż za zeszłoroczne spotkanie w Warszawie. W ub. roku Francuzi wygrali na obcym terenie 4:3, oddając jeden punkt walkowerem (gra podwójna mężczyzn). Spotkanie tegoroczne odbywa się na tej samej zasadzie: 4 gry pojedyncze i 1 podwójna mężczyzn, 1 mieszana i 1 pojedyncza kobiet.

Spotkanie to ma duże znaczenie prestiżowe dla tenisistów francuskich, którzy w ostatnim międzynarodowym meczu Paryż—Londyn ponieśli druzgocącą porażkę 5:16. Tenisowy Paryż jeszcze dobrze pamięta czasy, kiedy zbliżający się obecnie do czterdziestki, świetnie zbudowany Władysław Skonecki bywał finalistą mistrzostw międzynarodowych Francji w Coubertin — finalistą opromienionym zwycięstwami, odnoszonymi na kortach Europy i świata. Wszyscy są przekonani, że i tym razem w spotkaniu z reprezentacją Francji nie zechce on tanio sprzedać skóry swojej i swej ekipy.

Drużyna francuska składa się z graczy, których wymieniam w teoretycznej kolejności ich klasyfikacji narodowej:

JEAN-CLAUDE MOLINARI, ur. 28.4.1931 w Paryżu. Sklasyfikowany w I serii francuskiej od 1951 r. Reprezentant Francji od 1952 r. Bronił barw narodowych w Pucharze Davisa w 1954, 1955 i 1958 r. 4 gracz na ostatniej liście najlepszych Francji.

XAVIER PERREAU-SAUSSINE, ur. 22.9.1932 r. w Paryżu. W I serii od 1953 r. Reprezentant od 1954 r. Sklasyfikowany na 11 miejscu ex aequo z Deniau.

CHRISTIAN VIRON, ur. 25.12. 1935 r. w Casablance. Reprezentant i gracz I serii dopiero od 1956 r. Sklasyfikowany na 7 miejscu.

GEORGES DENIAU, ur. 25.12. 1932 r. w Paryżu. Reprezentant i gracz I serii od 1956 r. Zajmuje w klasyfikacji najlepszych 11 miejsce ex aequo z Perreau Saussinem.

Panna **FLORENCE DE LA COURTIE,** ur. 13.11.1935 r. w Paryżu. Reprezentuje Francję i gra w I serii od 1956 r. Pierwsza rakieta Francji ex aequo z panną Courtelx.

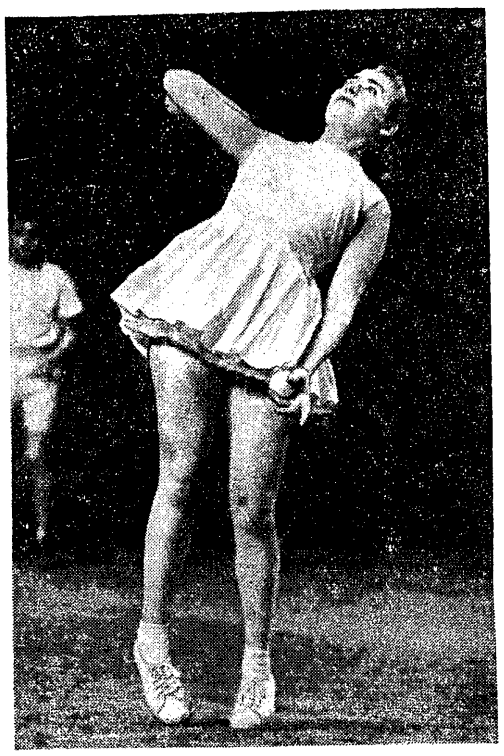

Florence de la Courtie pała żądzą rewanżu za swą zeszłoroczną porażkę z mistrzynią Polski Jędrzejowską. Fot. „PS" E. Warmiński

Pani **MAUD CALTIER** ur. **MOTTEZ** w 1913 r. w Tulonie. Sklasyfikowana na 7 miejscu.

Jak mnie poinformowano we Francuskiej Federacji Tenisa, Viron i Deniau mają zagrać debla, a z pań — de la Courtie zagra singla, zaś Galtier miksta. Kto zagra w grach pojedynczych jeszcze nie ustalono i czeka się do dnia losowania, które ma nastąpić w środę po przyjeździe drużyny polskiej. Pik Jehann Kuntz ma pewne kłopoty z Molinarim, który nabawił się w spotkaniu z Anglikami kontuzji nogi i od jej stanu uzależnia ustalenie gier.

Mocnym punktem drużyny francuskiej jest w tej chwili niewątpliwie Deniau, który 3 tygodnie temu w meczu z Londynem zdobył 3 punkty: pokonał w grach pojedyńczych Barretta i Bennetta, w grze podwójnej w parze z Vironem, z którym jest bardzo zgrany, pokonał parę Knight—Pickard (Knight jest deblistą pucharowym).

Drużyna francuska jest zdecydowana sięgnąć po jak najwyższe zwycięstwo, ponieważ chce poprawić swą opinię, mocno nadszarpniętą wysoką porażką z Anglikami.

Raymond Meyer

Czy udza się rewanż w hali Coubertin?

TENISOWA ekipa polska na mecz międzypaństwowy z Francją w hali, w składzie przez nas podawanym, wyleciała w środę z dwugodzinnym opóźnieniem, spowodowanym mgłą, do Paryża, gdzie w dniach 13—15 bm. spotka się z tenisistami francuskimi. We wtorek przed wieczorem prezes PZT — inż. J. Olszowski, odbył z naszą reprezentacją odprawę, na której byli obecni: Jędrzejowska, Skonecki, Radzio, kapitan Challier i sekretarz techniczny PZT — Tłoczyńska.

Skorzystaliśmy z tej okazji, by zamienić kilka słów z naszymi reprezentantami oraz kierownikiem ekipy — p. Challier. Najpierw głos oddajemy naszej sławnej mistrzyni:

JADWIGA JĘDRZEJOWSKA: — Jadę trochę speszona: tak świetnie się ostatnio czułam, a tu nagle przed wyjazdem nabawiłam się grypy, której skutki w postaci nieżytu gardła czuję jeszcze dzisiaj. Jak się dowiaduję, Francuzi szykują na mnie aż dwie babki. Z Galtier przegrałam w Warszawie w 3 setach, ale mogłam wówczas nie przegrać. Natomiast z de la Courtie wygrałam w ub. roku, chociaż wszyscy twierdzili, że powinnam przegrać. Może to się wyda sprzeczne, ale wolałabym w singlu znowu spotkać Galtier, niż de la Courtie, która ma po swojej stronie i młodość, i siłę, i widownię.

WŁADYSŁAW SKONECKI: — Kiedyś nieźle mi się grało na paryskim... drzewie. Byłbym lepszej myśli, gdyby nie ta generalna mobilizacja Francuzów. Wystawiają 6-osobową reprezentację na naszą 3-osobową. Będą mieli świeżych zawodników i w deblu i w miksie, a my poza handicapem miejsca spotkania będziemy musieli dać z siebie maksimum kondycji i być fit przez pełne trzy popołudnia.

JAN RADZIO: — Już wiem, już wiem! Będę się starał trzymać te moje nerwy na wodzy. Jeśli wystawią w singlach Molinariego, z którym już kiedyś wygrałem, to będzie, moim zdaniem, lepiej dla nas.

OTTON CHALLIER: — Przewaga liczebna przeciwnika jest bardzo duża, nie spodziewałem się, że Francuzi wystawią aż liczny skład. Sądząc z wyników, podanych przez Waszego korespondenta w Paryżu, najbardziej trzeba wystrzegać się Georges Deniau.

Rozmawiała E. Cungo

Przed łyżwiarskimi mistrzostwami świata w Oslo

Czy ZSRR naprawdę stracił hegemonię?

OD dawna już łyżwiarskie mistrzostwa świata w jeździe szybkiej mężczyzn nie wywołały tak wielkiego zainteresowania, jak właśnie najbliższe, mające się odbyć w sobotę i niedzielę w Oslo. Cóż jest powodem tego niewątpliwie dużego zainteresowania? Nie jest trudno odpowiedzieć na to pytanie, bo wystarczy cofnąć się pamięcią do łyżwiarskich mistrzostw Europy w Göteborgu przed kilkunastu dniami.

Ku ogólnej niespodziance tytuł mistrzowski zdobył tam Norweg Johannesen, przynosząc swemu krajowi już 26 tytuł na ogólnie rozegranych w historii łyżwiarstwa w jeździe szybkiej 53 mistrzostwach Europy. Zwycięstwo Johannesena nie było jedyną niespodzianką mistrzostw, **gdyż do serii niespodzianek należy też zaliczyć drugie i trzecie miejsce reprezentantów Finlandii — Jaervinena i Salonena.** Najlepszy z zespołu ZSRR, Merkułow uplasował się na czwartym miejscu, a obrońca tytułu i trzykrotny mistrz świata, również zawodnik radziecki, Gonczarenko był dopiero 6, wyprzedzony jeszcze całkiem nieoczekiwanie i przez Holendra Pesmana.

Niedługi jest przecież termin dwu tygodni, jakie dzieli mistrzostwa Europy od mistrzostw świata, otwarte też pozostają pytania: **czy Skandynawowie potrafią utrzymać do Oslo formę, jaką zademonstrowali w Göteborgu lub czy czołówka łyżwiarzy radzieckich podciągnie do tej pory swoją formę?**

Tak czy inaczej walka na stadionie Bislet zapowiada się niezwykle interesująco. Łyżwiarze radzieccy z pewnością mają ambicję zrehabilitować się za niepowodzenie na mistrzostwach Europy, ale nie będą mieli łatwego zadania. **Groźnym dla nich będzie przede wszystkim Johannesen, który już przed dwoma laty, zdobywając tytuł mistrza świata wyprzedził w wieloboju trójkę radziecką: Szilkow — Zybin — Gonczarenko.** 26-letni Norweg jest w doskonałej formie, co udowodnił przed kilkunastu dniami w Göteborgu.

Warto zrobić tutaj pewną dygresję z historii łyżwiarstwa w jeździe szybkiej. Otóż w tabeli rekordów świata z 1951 roku widnieją na wszystkich dystansach i w wieloboju nazwiska wyłącznie Norwegów. W dwa lata później wszystkie rekordy świata z wyjątkiem biegu na 10.000 m należą do reprezentantów ZSRR, ostatnio zaś łyżwiarz radziecki Stelbaums osiągnął wynik lepszy od rekordu świata Norwega Andersena.

W cieniu pasjonującego pojedynku radziecko - skandynawskiego na lodowisku stadionu Bislet w rozmach mistrzostw świata, startować będzie i polska trójka: **Kuch, Skrzypnik i Samorzyński.** Nie oczekujmy od niej i nawet od najlepszego spośród niej, Kucha, jakichś rewelacji. Gdyby udało się Kuchowi zakwalifikować do biegu na 10.000 m, a więc do czołowej szesnastki na mistrzostwach, byłoby to już sukcesem.

— Trzech Norwegów, dwu Szwedów, dwu lub trzech Finów, czterech lub pięciu łyżwiarzy radzieckich, po jednym zawodniku: Danii, Węgier i NRD — to już 14—16 zawodników w czołowej szesnastce — podziela nasz pesymizm prezes PZŁSz., Al. Cwetschek — **ale to z pewnością jeszcze nie wszyscy, bo nie trzeba zapominać o Chińczykach i Australijczykach, prawdę więc mówiąc nie spodziewajmy się niespodzianki od naszych zawodników.**

Z. W.

OSLO. W stolicy Norwegii przebywa już trener łyżwiarzy radzieckich, Michalczuk. Oświadczył on, że wynik Stelbaumsa na 10.000 m, lepszy od rekordu świata (16.31,4) nie będzie uznany, gdyż w czasie zawodów nie zostały spełnione wszystkie warunki wymagane do uznania tego wyniku za oficjalny rekord świata.

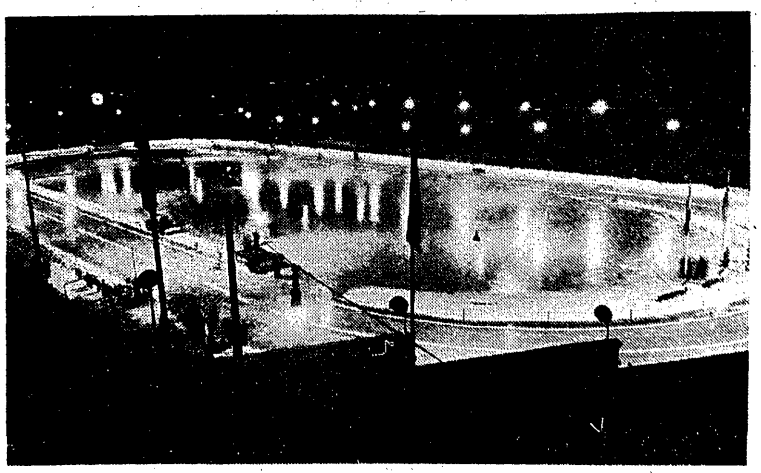

Stadion Bislet w Oslo; w najbliższą sobotę i niedzielę, 14 i 15 lutego rozegrane tu będą łyżwiarskie mistrzostwa świata w jeździe szybkiej mężczyzn. Spodziewany jest udział około 44 najlepszych zawodników świata. Wszystkie bilety w ilości 55 000 są już wysprzedane na oba dni. Stadion Bislet był miejscem zimowych Igrzysk Olimpijskich w 1952 roku, sławny jest też wśród zawodników letnich sportów. Od lat zanotowano na nim mnóstwo rekordów świata. Fot. CAF